

PRENUMERATA:

w Łodzi:	
Rocznie	6
Półrocznie	3
Kwartalnie	1 k. 50
Miesięcznie	30
w KROLESTWIE I CESARSTWIE:	
Rocznie	8
Półrocznie	4
Kwartalnie	2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryks i Hirsfelda, przy ulicy Makowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemiańskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Ust. Barbary P. M.
Jutro: Pięta Ch. i Sabby.
Wschód słońca o godz. 7 min. 47. Zachód o godz. 5 min. 51.
Długość dnia godz. 8 min. 4. Ubytko dnia godz. 8 min. 2.

Biurow Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frandiera w Warszawie i w Łodzi.

Ilkopy nadsyłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop.; z ustępstwem wrzaski oszczędniej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adre sowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

DZIENNIK ŁÓDZKI

piśmo przemysłowe, handlowe i literackie.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

CENY CUKRU

W HANDLU WIN I DELIKATESÓW

M. Sprzączkowskiego

w ŁÓDZI.

Kostki funt 13 kop.

Mączka „12”

na głowy „13 1/2”

1527—1—1

MEMORYAL

przemysłowców łódzkich.

—o—

Środki obmyślane przez fabrykantów okręgu moskiewsko-włodzimierskiego celem szkolenia przemysłowców łódzkich i wzmożenia się jego kosztów, jak niemiennie rezultaty osiągnięte przez nich dotychczas na tem polu, znane są czytelnikom naszym. Tak samo droga, na której fabrykanci nasi szukają ratunku przeciwko bezwzględnej konkurencji, była już wybitnie uwidatniona w „Dzienniku”. Wszystkie ważniejsze motywy na których opiera się memoriał fabrykantów łódzkich wręczony p. ministrowi finansów, poznali czytelnicy dawno z artykułów „Dziennika”, z których przypominamy tylko dwa: „Ciekawe porównanie (6 i 7 października)” i „W sprawie memoriału niższonowogrodzkiego” (20 października). Chcąc jednak zachować zupełną ścisłość w sprawie tak bardzo ogólnie obchodzącej, podajemy dosłowny tekst memoriału, a zarazem chcemy zaznaczyć czytelników z głosami kilku pism, które zajęły się nim żywiej.

W numerze 45 „Kraju” pomieszczono treściwe zestawienie głównych punktów me-

moryału, z których okazuje się jasno, że przemysł łódzki nie znajduje się wcale w warunkach pomyślniejszych w porównaniu z przemysłem okręgu centralnego, że nie może mu szkodzić ani ilościowo, ani jakościowo, a jego podkopanie najmniejszej korzyści nie przyniosłoby przemysłowi centralnemu, który swą niższość względem winien jedynie własnemu ustrojowi. Następnie „Kraj” dodaje od siebie:

„I słowa — i cyfry są tu równie wymowne a proste... Lecz czyliż to wystarczy?”

Jakikolwiek tedy praktyczny skutek osiągnęły miały usiłowania delegacji, zaznaczamy, że memoriał fabrykantów łódzkich pozostanie pod względem teoretycznym, tak czy inaczej aktem zewszeczmiar ważnym. Ilustruje on najpierw obecny stan jednej z najgłówniejszych u nas gałęzi przedsiębiorczości i w tym względzie nader w porę dopełnia pracę prof. Januza, dostarczając jej w wielu miejscach takich szczegółów statystycznych, które znakomitemu ekonomście moskiewskiemu nie mogły być znane i dostępne. Powtóre, dokument ten wykładający warunki fabrykacji w okręgu łódzkim w sposób równoległy i porównawczy z warunkami przedsiębiorczości fabrycznej w okręgach moskiewsko-włodzimierskim i petersburskim, rzuca jasrawe światło na przykrą kontrowersję, wywołaną w opinii publicznej przez głośny adres niższonowogrodzki, żądający ograniczeń i ściśleń względem przemysłu „kresowego”. Niepoślednim jest również i zasilek, jaki w memoriale otrzymują polemici i reporterowie tej części prasy, która, z powodu doręczenia aktu łódzkiego p. ministrowi skarbu, głosiła na podstawie informacji najwidoczniej ułomnych, o jakichś niebywałych, olbrzymich sumach, przygotowanych na cele „staran” w Petersburgu i o nadzwyczajnych wpływach, poruszonych w widokach zapewnienia staraniom tym pomyślnego skutku. Dziwnie to naprawdę iluzję! Sprawa, jak wiadomo, weszła na drogę ustawodawczą i jest już podobno na rozwiązaniu; czyliż więc można, czyliż przystoi w takich razach mówić o „ubocznych” jakichś poparciach lub wpływach? Uważne

rozejrzenie się w memoriale, kreślącym tak wymownie „upośledzoną” sytuację przemysłowego okręgu łódzkiego, aż nadto zresztą jasno i dobitnie zdaje się wskazywać, że zawarte w tym akcie dowody żadnych jako żywo nadwyżkowych „dodatków” pociągać za sobą nie potrzebowały, nie powinny były. I w ogólności dziwić się trzeba, jakim sposobem kwestye tej natury powstawać mogły w kolumnach dzienników poważniejszych. We Francji powiadają: *La justice est gratuite*. Miejsz i my choć trochę owej wiary w siebie i w rozum własny: nie wymyślamy bez powodu na siebie samych, jakoby *prawda* przemówić do nas była zdolną jedynie językiem „brzęczącym”. W memoriale, bądź co bądź, *prawda* ta oparta została na podwalinach o wiele trwalszych i mocniejszych od „kruszców”: na statystyce, na oczywistości matematycznej. Dlatego też, choćby nawet po czasie (pod względem skuteczności usiłowań delegacji łódzkiej), mamy przecież nadzieję wrócić jeszcze do poważnej tej, cennej i nawet pod względem teoretycznym pouczającej pracy petycyonaryszów łódzkich. Korzyść, jaką badanie zjawisk tego rodzaju za sobą pociąga, o wiele jest stałszą i bardziej w skutkach swych dobroczynną od wszelkiej namacalnej. Mówimy tu rozumie się o korzyści, wpływającej z bezstronnej i od wszelkich niesień wolnego zastanawiania się nad *faktami*, na których spoczywa dobrobyt milionów.

W tymże samym numerze w artykule „Z tygodnia” „Kraj” wypowiada następujące uwagi:

Zamieściliśmy wyżej krótkie streszczenie memoriału, podanego ministrowi skarbu przez wybitniejszych reprezentantów przemysłu łódzkiego. Wobec zażaleń ogólnikowych przeciwko konkurencji łódzkiej ze strony przemysłowców środkowego okręgu fabrycznego w Rosji, nie sam tylko interes własny, lecz nadto szerszy interes krajowy nakazywał odsłonić fakty, mające własną swą wymowę, wobec szumnych frazesów, zasłaniających gdzieindziej monopolistyczne popędy. Jakoż istotnie memoriał łódzki wykazuje, za pomocą ścisłych ze-

stawień porównawczych i tablic cyfrowych, iż ogółem biorąc, korzystniejszymi przedstawiają się dla Łodzi te jedynie warunki, które polegają na wydoskonaleniu technicznym samej produkcji i na prowadzeniu części jej handlowej według zagranicznych wzorów. Zatem od samych fabrykantów środkowej Rosji zależy udoskonalenie tego rodzaju przyswoić sobie. W ten sposób konkurencja nietylko interesom ich zagrażać nie będzie, lecz stanie się zbawieniem dla przemysłu w państwie całym, tak samo jak dzisiaj korzystne wydaje owoce dla ogółu, t. j. dla konsumentów. Memoriał łódzki tak jest treściwy i pouczający, iż z pewnością zwróci na siebie powszechną uwagę. Nie przekona chyba tych, którzy powodują się widokami monopolizacji, a zatem z góry do wszelkiego współzawodnictwa są uprzedzeni. Agitacja w tym ostatnim kierunku jest też niezmiernie czynna. Tak np. domniemana treść memoriału była podana w niektórych dziennikach rosyjskich wcześniej, niż tenże został przedstawiony ministrowi. Nadto telegram specyalny z Moskwy do Petersburga (*sic!*) pospieszył z doniesieniem, jakoby na czele deputacji łódzkiej znajdował się znany finansista p. Jan Bloch. O ile wiemy, nie posiada p. Bloch żadnego udziału w przemyśle łódzkim, nie mógł zatem występować w tej sprawie w jednakowym charakterze z deputacją łódzką; udział zaś jego, czy to przy układzie memoriału czy przy jego przedstawieniu, mógł być poddyktowany przez wzgląd na dobro ogółu.

W numerze następnym 46 „Kraju” zaznacza milczenie prasy ruskiej w sprawie memoriału fabrykantów łódzkich i mówi dalej:

„Naturalnie nie jest naszym zadaniem dochodzenie przyczyn tej wstrzemięźliwości, która wobec licznych głosów prasy rosyjskiej o analogicznej petycji niższonowogrodzkiej nabiera pewnego specyalnego znaczenia; wolno nam przecież konstatować fakty i wypowiadać domysły. Otóż w rzeczy samej zdawałoby się na pierwszy rzut oka, iż wszelka dyskusja w tej sprawie jest zbytecznym wysiłkiem dziennikarskiej dyalektyki; zważywszy na wiadomą decy-

Z TYGODNIA.

Obrazy rodzajowe. — Wybuch złości, nieszkodliwej. — Spotkanie na targu. — Przygody mego przyjaciela. — Ceny zboża. — Kilka pytań. — Fantazy. — Jeszcze o zbożu i składach zbożowych. — Gawęda o księgoznanu. — Kilka projektów społeczno-przemysłowych. — Krople laurów.

Wracam z targu. Jakże tam pięknie! jak rokosznie! co krok spotykasz istne pieścidełko w stylu flamandzkim... Nawet samo tło nie ma w sobie nic wymuszonego, sztucznego, jak na innych targach w wielkich miastach.

O co za błoto! wspaniałe! jakie tłuste, głębokie, a z jaką lubością grzęzną w niem buty o szerokich podeszwach i bućki o wysokich korkach, odstosowane dość niedyskretnie, — a jak to błoto piskrzy oryginalnie!

Świetna jest ta przekupka, sprzedająca gorącą herbatę... Ale więcej interesującym jest jej fartuch, używany jako chustka do nosa i jako serwetka do szklanek. Rekomenduję wam też pełen powabu układ owoców i warzyw, w ramach z tego samego błota, na słomie wziętej z pod bydlę, — żebraków rumianych, potracających kulę chłopkę, jeżeli przechodzi obojętnie i wiele innych rzeczy. Wszystko tu godne widzenia, na tym placu targowym pod kościołem, ale trzeba się spieszyć, dopóki mrozy i śniegi nie zmienią tła.

Oczekujecie może, iż zacznę teraz mówić o potrzebie halli targowej w Łodzi, a choćby targowiska urzędowego w tym guście jak za Żelazną Bramą w Warszawie? Grubo się mylicie, szanowni państwo. Nie szukałem na targu nowych projektów dla dobra miasta, lecz nowych wrażeń do felietonu... — Ależ to nieładnie! to?!

Słyszeliście wstyd zrozumieć mi lica, ale wzruszyć mnie nie zdola. O czym że chcecie, abym pisał? Jak Iks okpił Ipsy-lona, Zet zgrał się w karty, jak się ludzi-

ska obmawiają i gryzą wzajemnie? Bóg z nimi! uiechaj się gryzą jak koty w wor-ku. Obrzydły mi nawet wycieczki w sferę tendencji i żrądz małych lub wielkich, zagrożonych posterunków społecznych, walk ekonomicznych i rozmaitych innych.

Może wam co powiedzieć o sztukach pięknych, o malarstwie naprzykład?

Kiedy i tu mnie coś odpycha!

Każdy obraz potrzebuje właściwego ciepła i światła; ciepło czerpie się z duszy, z serca, — światło od słońca, co jasno patrzy na ten świat i jego sprawy. Nie przeczę, iż mogą być mistrze zdolni malować tchnące życiem, pełne barw obrazy, jednostajną szarą farbą, przy świetle ogni bengalskich, lecz ja tej sztuki nie potrafię.

Wolałem pójść na targ. Zrobiłem to tem chętniej, że przyszło mi towarzyszyć dobremu przyjacielowi, który wybrał się do Łodzi po tarcie, do budowy mizernej chałupy drewnianej. Zbankrutował biedaczko przy budowie domów. Bywało, zaledwie wykończył nową kamienicę, wylamano z niej drzwi, okna, słowem wszystko, co jakakolwiek wartość miało — prócz cegły. Ponieważ na takie domy towarzystwo pożyczki nie daje, trzeba było robić nowe nakłady, a to nie tak łatwo przy dzisiejszych warunkach kredytowych. Ostatnio wybudował pałacyk w stylu renesansowym. Trzeba było nieszczęścia, że w ostatniej chwili, technik dozoru budowy znalazł parę krokwi niepotrzebnych w więzaniu dachowem... Wyjął jedną, drugą, a przy wyjmowaniu trzeciej więzanie runęło, nadwerżając część murów. Przyjaciel mój znalazł wprawdzie kupca na rudę, ale od tej chwili dał za wygrane kosztownym budowlom na partykularzu. Postanowił wybudować sobie chałupę drewnianą i założył w niej kramik z kartoflami, kapustą i kiszonymi ogórkami.

Ostatecznie handel taki korzystniejszy dziś przedstawia widoki, aniżeli pszenie,

której ceny szalenie spadają. Nie mogłem więc ganić przedsiębiorczych zamysłów mego przyjaciela, — przeciwnie, znalazłem w prozaicznych przygodach jego życia tyle cennych wskazówek, żem uznał za stosowne pójść w jego ślady. Tak też uczyniłem i nie żałuję tego, bom zdobył na targu parę cennych szkiców z natury!

Reszta targu nie miała dla mnie powabu. Gdy usłyszałem, że cenę pszenicy i żyta zepchnięto prawie o 40 kopiejek na koreu, z powodu nowego cła w Niemczech, uczulem jakiś dziwny wstręt dla łódzkich tranzakcyj zbożowych. To co zowią duszą handlu, — nie wiem co to jest właściwie, — ale wydało mi się jakimś szachrajstwem olbrzymim. Bo, powiedziecie mi proszę, dlaczego w Łodzi użyto nowego cła, jako młota na ceny, skoro to cło nie było, a podobno do dziś dnia jeszcze nie jest pobieranem na komorach, — i skoro w innych miastach, jak w Płocku na przykład, ceny poszły w górę w ostatnich dniach. Dlaczego piekarze tutejsi, czekając jakoby na jeszcze niższe ceny, wstrzymują się z zakupami, a tymczasem sprzedawcą będą piekcywo po starych, drogich cenach. Dlaczego spekulanci wykupili w przeciągu tygodnia parę tysięcy korey zboża, nie obawiając się straty z powodu cła. Jakim sposobem wytwarza się pomiędzy producentami z okolicy panika tak szalona, że oddają swój towar za byle co i w najgorszej chwili zwożą go bezmiary do miasta. Że handlem zbożowym na rynku łódzkim, jak wszędzie zresztą, kieruje spekulacja nieuczciwa, to bardzo prawdopodobne, lecz głównym jej sprzymierzeńcem, jest wieczna, owcza płochliwość producentów, śmia natura, gotowa na oślepić iść w ogień.

Niechaj nikogo nie ludzi przedwczesna nadzieja bardzo taniego chleba, bo to nadzieja zwodnicza; chleb zawsze bardzo trudny i drogi. W dzisiejszych warunkach, zwłaszcza w Łodzi, niewolno go lekcewa-

żyć nikomu.

Jakikolwiek więc z pozoru pięknie wygląda solidarność czeladników stolarskich, którzy gremialnie opuścili warsztat swego pryncypała, stając w obronie pokrzywdzonego kolegi, nie pochwalam tej fantazyi bynajmniej. Trzeba zawsze pamiętać, gdzie się jest i w jakich warunkach walczy się o byt. W krótkiej wiadomości o tym fakcie znalazłem wzmiankę, że pryncypał jest podobno obokrajowcem. To bardzo ważny szczegół.

Popyt na pracę krajowców jest i tak niewielki, tem gorliwiej bronić trzeba każdego zdobytego już stanowiska, a któż sągęczy, że stanowisk opuszczonych w owym zakładzie stolarskim nie zajmą teraz obcy? A jeżeli awanturę umyślnie wywołał pryncypał w tym celu? I to być może, a w takim razie liczył na bujną fantazyę czeladników i nie zawiódł się wcale. Cóż zyskanie, panowie czeladnicy? Opuszczenie warsztatu nie będzie karą dla niego, gdyż na miejsce każdego z was znajdzie trzech innych, a wy możecie długo szukać chleba! Była droga prostsza, a skuteczniejsza. Pokrzywdzony czeladnik powinien był zwrócić się do sądu, wam zaś, pozostającym przy pracy, łatwiej przyszło dopomóc mu w ciężkiej chwili. Byłoby w tem mniej fantazyi, ale więcej dojrzałości w oryentowaniu się pod względem miejscowego położenia. Oczywiście, że dla was rada moja będzie już spóźniona, lecz może się przydać innym w podobnych wypadkach. Dlatego właśnie poświęciłem tej sprawie kilka słów, nie wchodząc w szczegóły samego faktu, który mógł tymczasem zmienić swą postać.

Pewien mąż znakomity powierzył mi ogromną tajemnicę, — mianowicie, że im więcej zboże staje się, tem trudniej będzie o chleb dla biedaków. Starajcie się trzymać go mocno, obiema rękami, naśladować tych, na których konkurencję tak często

zyg rady państwowej, wprowadzającą zasadę różniczkowego ocenia, ale, zdaniem naszym, takie przechodzenie do porządku dziennego nad memoriałem łódzkim nie jest uzasadnione, pomimo faktów dokonanych. Ocenie albowiem różniczkowe bawelny jest tylko drobna część tak aspiracji niższonowogrodzkich jak i memoriału łódzkiego; uważać więc kwestyę współzawodnictwa przemysłowego za rozstrzygniętą ostatecznie na zasadzie jednego postanowienia, niepodobna. Postanowienie to przecież może być tak samo dobrze uważane jako zapowiedź całego szeregu „różniczkowych” rozporządzeń, albo też jako pośrednia negacja innych zarzutów niższonowogrodzkich, z których jeden tylko został przez rząd uwzględniony. Kwestyę więc pozostaje otwartą i na spokojną dyskusję zasługuje. Nadto, jeszcze jedna uwaga. Nie przypisujemy bynajmniej memoriałowi łódzkiemu tak przekonywającej siły, abyśmy milczenie prasy ruskiej tłumaczyli łacińskim przysłowiem, *qui tacet consentire videtur*; wszakże sądzimy, iż nie zechce ona przecież zająć stanowiska ilustrowanego przez rodzime znów przysłowie o tym, „który przegadał i o tym, który poblił”.

Uwagi „Kraju” o milczeniu prasy ruskiej nie dotyczą „Nowosti”. Przeciwnie: „Nowosti” pomieszczył jedne i bezstronne streszczenie memoriału w numerze 302, w artykule zatytułowanym: „Łódź i Moskwa”. W wystąpieniu fabrykantów moskiewskich przeciwko przenyslowi łódzkiemu „Nowosti” widzą skutek zbyt daleko rozwiniętego systemu „ochronnego”, którego zasadą jest właśnie zrównanie warunków wytwórstwa. Zdwojenie cel w ostatnim dziesięcioleciu doprowadziło do walki słowej z Niemcami. Obecnie doszło do tego, że fabrykanci okręgu centralnego szukają w cłach środków do usunięcia konkurencji już nie zagranicznej, lecz wewnętrznej. Streszczenie memoriału „Nowosti” kończy temi słowy: „Mamy teraz przed sobą dwa memoriały: niższonowogrodzki i łódzki. Jeden przedstawia napad a drugi obronę. Dane, przytoczone przez fabrykantów łódzkich powinny być sprawdzone i mogą być odrzucone. Lecz najpierw nie podlega żadnej wątpliwości, że fabrykanci łódzcy mają zupełne prawo bronić się a powtóre, nie można zaprzeczyć, że oni dokonali tego zasadnie i umiejętnie, niż ułożyli swą skargę autorzy memoriału niższonowogrodzkiego, którzy więcej liczyli na efekt słów: przemysł „ruski”, „rdzenny”, „wielkoruski”, „wszechruski”, „pasztytnicy” etc. W skargach niższonowogrodzkich było nierównie więcej słów szumnych a mniej faktów pozytywnych, aniżeli w obronie własnej fabrykantów łódzkich.

W półtora tygodnia po „Nowostiach” także „Ruskiya wiadomosti” w numerze 314 z dnia 26 listopada ogłosiły treść memoriału, który doprowadził je również do wniosku, że przemysł łódzki nie znajduje się bynajmniej w warunkach wyjątkowo korzystnych w porównaniu z moskiewskim.

wam się użalać przychodzi, t. j. Niemców. A tymczasem, tak dla waszej, jak i dla rolników korzyści, radbym oczekiwać się corychlej podrożeńca pszenicy i żyta; radbym wogóle oczekiwać się zmiany w ustroju targów zbożowych łódzkich, których obroty, w szeregu rynków krajowych wcale nieposłownie zajmują miejsce.

Słyszałem ja coś o projekcie urządzenia składów zbożowych w główniejszych punktach kraju, dla dania pomocy rolnikom na wypadek przesilenia w handlu zbożowym. Składów takich ma być cztery na północ, a jeden z nich w Piotrkowie. Projekt nie mógł trafić na chwilę bardziej stosowną niż obecna, tylko, że to u nas od projektu do wykonania bardzo daleko...

Niezależnie od kłopotów zbożowych, trapi rolników w okolicy naszej zaraza na bydło. Księgossz rozgościł się na dobre dookoła Łodzi — dziwna rzecz, że tylko tu, na miejscu nie o nim nie słycać... Skądże się ta zaraza bierze, gdzie jej siedlisko? Pokazała się w swoim czasie na północy od Łodzi w Łuźmierzu, lecz do sąsiedniej wioski już się nie przedostała, widocznie ją stłumiono. Skądże naraz skoczyła na południe do Rudy Pabianickiej, to znów na zachód do Brusa, a stale trzyma się w pobliżu Łodzi — i rzecz dziwna, powtórza raz jeszcze, że tu na miejscu nie o niej nie słycać... Możeby wyjaśniła się ta zagadka, gdybyśmy spróbowali szukać siedliska zarazy w Łodzi? Może nie zaszkodziłoby spróbować?

Jestem przekonany, że miasto nasze posiada talizman chroniący od wszelkiej zarazy, są jednak niewierni, a twierdzą, że w Łodzi taki księgossz np. panuje z dnia na dzień, z roku na rok bez przerwy. Ja wiem, że to nieprawda, lecz czyż moja wiara, że niewierni są na świecie?

Mówią dalej, że nieustannym rozsądnikiem zarazy jest spowodowane do Łodzi bydło stepowe, dla którego niema tu od-

Jeżeli zaś istnieją niektóre różnice, to do wyrównania ich nie cła różniczkowe prowadzą. Po zrównaniu okręgu łódzkiego z innymi centrami pod względem ceny paliwa, wysokości płacy robotczej i warunków geograficznych, sprawiedliwość wymagałaby zrównania między sobą tych ostatnich a więc: Petersburga, Rygi, Jarosławia, Kostony, Iwanowa, Moskwy. Dlaczegoż nikt nie domaga się tego? Bo żądanie takie wywołałoby śmiech ogólny. Wprawdzie na środki stosowane do Łodzi oprócz względnie ekonomicznych oddziaływają także narodowe, lecz do obrony interesów narodowych są inne lepsze sposoby: ograniczenie działalności cudzoziemców w zachodniej części państwa jest już rozpoczęte; można by także ograniczyć napływ robotników Niemców do fabryk polskich. Wówczas — kończą swe wnioski „Ruskiya wiadomosti” — Łódź nie potrzebowałaby cel różniczkowych, jeżeli cyfry memoriału są dokładne, o czem łatwo przekonać się może ministrem skarbu.

Zupełnie niezrozumiałym jest zarzut „Ruskiya wiadomosti” wyrażony — przy omawianiu memoriału przemysłowców łódzkich — w następującem zdaniu: „memoriał twierdzi, że przemysłowcy guberni moskiewskiej używają także węgla miejscowego, ale twierdzenie to jest nieprawdziwem”. Wiadomo przecież, że kopalnie węgla w zagłębiu moskiewskim ciągle są czynne. Któż więc spożywa węgiel tamtejszego pochodzenia?

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda Petersburg, 30 listopada. Pod wpływem wyższych notowań berlińskich, na tutejszym targu wekslowym panowało usposobienie mocne, co jednak wyraziło się jedynie w zupełnym braku popytu na weksle zagraniczne; ich kursy pozostały bez zmian, na poziomie wczorajszym 217¹/₂ na Londyn i 224 na Paryż. Obrót w dolarach prawie żadnych. Targ papierów publicznych okazał przed otwarciem zbrania bardzo mocne usposobienie, przyczem wyższe kursy nie których papierów spekulacyjnych przybrała znaczne wymiary. Podczas zebrań giełdowego wystąpił sprzedawcy co wzięło postępowo wyższy i osłabiło usposobienie giełdy. W dziale papierów bankowych, dyskontowe cieszyły się znaną wielkim popytem, który podniósł ich kurs do 748, lecz na giełdzie ofiarowano je po 740, a placowano 737; prywatne nabywane początkowo po 415, a następnie po 413-412, między narodowe wahały się pomiędzy 496-494, wódko-kamskie 696-694, a ruskie nabywano po 507-504. Akcjami banków ziemskich nie obracano dziś wcale. Toż samo spojęło się do akcyj ubezpieczeniowych, których kursy nie uległy żadnej zmianie. Za akcjami kolejowemi carsyńskimi, nabywane początkowo po 161¹/₂, placowano przy końcu po 162¹/₂, rybińskie nabywano po kursie wczorajszym 81¹/₂, 81, kurasko-kijowskie doszły do 328 (1 ra. wyżej), mokiowsko-rizańskie do 478 (o 50 kop.), akcje głównego towarzystwa nabywano po 262. Pożyteczki premijowe są ciągle przedmiotem ogromnych obrotów; ich kurs podniósł się rano do 278¹/₂, i do 247¹/₂, lecz na giełdzie obniżają się na 277¹/₂, i na 246¹/₂. W dziale papierów wkładowych ruch był bardzo ograniczony; pożyczki czteroprocentowe nabywano po 82, rentę kolejową po 97¹/₂, pożyczki wachodnie po 97¹/₂, a listy zastawne niektórych banków ziemskich nabywano po kursach wczorajszych, przy przeważającej liczbie sprzedawców.

dzielnich pomieszczeń. Od stepowego zaraza się miejscowe, a ponieważ mieszkańcy Brusa, Rudy i jakiejś tam starzyzny nieprzyswoitej, czy Starej nieprzyswoitej, mają ciągle stosunki z Łodzią (dwa dni targowe i niedziela), wartoby więc polecić to miasto szczególnej uwadze weterynarzy.

Gdyby nie utrapiona drożyna mięsa, głosowałbym za wzbronieniem przywozu bydła stepowego do nas; zyskaliby producenci z okolicy, podczas gdy dziś podwójnie tracą. Ale cóż, kiedy drożyna!

— Przeczam pana — rzekłem raz do jednego z tych, co to nie wierzy w talizmany, — czyż to być może, aby w takiej Łodzi mogła się ukrywać zaraza?

— I bardzo być może — odrzekł mój interlokutor, — a w jaki sposób, zaraz opowiem. Oto na wsi, gdy u Bartków krośwa zachoruje, to Wojkowie dowiadują się o tem natychmiast. Bartkowa musi się przeciw poskarzyć. Tego samego dnia wie-
dzą o tem wójt i gromada. Wówczas zdarza się jak np. w Rudzie Pabianickiej, że komisya weterynaryjno-policyjna każe wybić paręset sztuk bydła, — i wiemy, że jest w Rudzie zaraza. W Łodzi zaś, taki Bartek nie głupi, nie pochwali się przed Wojtkiem. Chory wół znika z horyzontu — i nigdy o nim nie dowiedzą się weterynarze.

— Znika... Jakże on znika, mój panie kochany? — Ba! w tem właśnie cały sekret spoczywa. Gdyby go nie było, to prawdopodobnie nie byłoby i zarazy w okolicy. Od tartów co szkoda i kłopot przynoszą, przejdźmy na chwilę do innych, które mogłyby przynieść korzyść i zabawę. Mam tu na myśli doroczną kermasze święteczne, urządane przez towarzystwa dobroczynności w Warszawie, Radomiu, Kaliszu. Dobry pomysł godzien jest naśladowania, zwłaszcza, że pomysł taki miałby dla łódzkiej powab nowości, znalazłby więc chętnych wykonawców i przyniosłby

Z giełdy zbożowej berlińskiej donoszą pod dniem 1 grudnia. W dniu dzisiejszym giełda zachowała postawę wyczekującą. O dzisiejszych rozprawach w parlamencie donoszą tylko skąpe wiadomości, dlatego też zwykłowy, zarówno jak zaikłowy, postawę mieliśmy się od dzisiejszego. Targ terminowy rozpoczął się przy usposobieniu bardzo mocnem, lecz osiągnięte początkowo wyższe nie zdołały utrzymać się do końca zebrań, gdyż wykonywano bardzo wielkie sprzedaże realizacyjne, szczególnie na grudzień styczni, podczas gdy partie oddawane tylko z trudnością znajdowały nabywców. Realizacje były wywołane po części przez dzisiejsze zapowiedzi wielkich dostaw, które obejmowały 177,000 cetr. pszenicy i 43,000 cetr. żyta. Przyszłością o oddziały także olbrzymi wzrost zapasów, wykazany przy dzisiejszem obliczeniu składów. Zauważono w składach pszenicy 20,285 wiśni, wólc 19,000 wiśni, w miesieju poprzednim i żyta 56,413 wiśni, wólc 50,994 wiśni w dniu 1 listopada r. b. Zarówno pszenicę jak żyto notowano w końcu wyżej niż wczoraj niespełna o 1 m.

Węgla. Londyn, 30 listopada. Aukcja. Bez znaczącej zmiany, ciekna węgla australaśkiego stała, ordynaryjna zaś i przyładowa nieco słabiej.

Barcelna. Liverpool, 1 grudnia. Notowania urzęd. Upland good ordinary 5¹/₂, Upland low middling 5¹/₂, Upland middling 5¹/₂, Orleans good ordinary 5¹/₂, Orleans low middling 5¹/₂, Orleans middling 5¹/₂, Orleans low middling 5¹/₂, Ceara fair 5¹/₂, Ceara good fair 5¹/₂, Pernam fair 5¹/₂, Pernam good fair 5¹/₂, Bahia fair —, Maceio fair 5¹/₂, Maranhão fair 5¹/₂, Egyptian brown fair 6¹/₂, Egyptian brown good fair 6¹/₂, Egyptian brown good 7¹/₂, Egyptian white fair 5¹/₂, Egyptian white good 6^{1/₂, M. G. Broach good 6¹/₂, M. G. Broach fine 5¹/₂, Dhollerah fair 3¹/₂, Dhollerah good fair 4¹/₂, Dhollerah good 4¹/₂, Dhollerah fine 4¹/₂, Omrawuttee fair 3¹/₂, Omrawuttee good fair 4¹/₂, Omrawuttee good 4¹/₂, Omrawuttee fine 4¹/₂, Scinde good fair 3¹/₂, Bengal good fair 3¹/₂, Bengal good 3¹/₂, Bengal fine 3¹/₂, Tannevelly good fair 4¹/₂, Western good fair 4¹/₂, Western good 4¹/₂, Peru rough good fair 6¹/₂, Peru rough good 6¹/₂, Peru smooth fair 5¹/₂, Peru smooth good fair 6¹/₂, Peru moder. rough fair 6¹/₂, Peru moder. good fair 6¹/₂, Peru moder. good 6¹/₂.}

Chmiel. Norymberga, 26 listopada. Przy końcu tygodnia ubiegłego poprawił się trochę popyt na targu; można było sprzedawać dzienne 400-500 hel na spożycie i na wywóz. Tylko ceny dobrego chmielu utrzymywały się bez zmiany, chmiel średni i gorzki, pomimo większych zakupów, stał na miejscu o kilka marek. Obecnie kosztuje chmiel pierwszorządny 65-80 m., średni 40-55 m., gorzki 25-30 m. Chmiel zielony bywa sprzedawany tylko w cenie 30 kilku marek.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Petersburg. Celem ożywienia i poparcia rozwoju przemysłu i handlu ruskiego — jak donoszą „Nowosti” — projektuje się obecnie cały szereg odpowiednich środków. Między innymi jest projekt zwrotu cła od przywożonych z zagranicy przedmiotów służących do fabrykacji, jako to masyżyn i farb.

— „Nowoje wremia” donosi, że z liczby 695 zakładów przemysłowych w Petersburgu, które zwiedziła inspekcya fabryczna, właściciele 71 fabryk, nie chcąc uleść wymaganiom prawa o pracy dzieci, wyrzekli się zupełnie tego rodzaju pracy i wydali 1,054 dzieci czyli 32% wszystkich dzieci pracujących w tych 695 zakładach.

— W Petersburgu kilku kapitalistów buduje wielką piekarnię parową w celu przygotowywania chleba, zaprawionego ekstraktem mięsnym. Chleb ten ma służyć

niezawodnie dobry rezultat. Zyskaliby coś ubodzy, zyskaliby i kupcy, a publiczność łódzka miałaby świeżą sposobność do manifestowania swej towarzyskości na neutralnym gruncie.

Szkoda, że ogólne zebranie członków towarzystwa dobroczynności nie przyszło do skutku. Można było wnieść projekt, a gdyby zyskał aprobatę, odrazu przystąpić do wykonania. Sala koncertowa z przyległościami, nadaje się wybornie do urządzenia kermasu w sposób łatwy, elegancki i tani, a to rzecz najwłaściwsza. Niema jeszcze nic straconego; jeżeli nie na święta, to można skorzystać z projektu na Nowy rok lub w karnawale, a spróbować warto.

Wartoby też postarać się, w drodze właściwej, o zmianę § 14 ustawy towarzystwa dobroczynności. Paragraf ten, w dzisiejszej swej treści, stanowi niezwalczoną przeszkodę dla ogólnych zebrań. Wymagana w nim obecność przynajmniej połowy wszystkich członków, jest w danych warunkach prostym absurdem. Nie wiem, doprawdy, po co owych 45 ciu fatygowano się do Paradyżu, skoro z góry można było przewidzieć, że połowa członków t. j. około 700 osób, nie zbierze się w żadnym razie, choćby dla braku pomieszczenia, a ogólne zebranie będzie musiało odroczyć się na dwa tygodnie. W drugim terminie przyjdzie ono do skutku, chociażby przy współudziale 10 członków wraz z zarządem, lecz nie powiem, aby ta droga prowadziła do najlepszego załatwienia spraw towarzystwa. Z tego względu byłoby prosić zarząd, aby na zebraniu znalazł się wniosek zmiany § 14 ustawy, odpowiednio do dzisiejszych warunków, mianowicie należałoby dla prawomocności uchwał ogólnego zebrania, określić stałą liczbę uczestników.

Nie wątpię, że zarząd, jako najlepiej wtajemniczony w sprawy towarzystwa, dokonale wie czego mu potrzeba, chodzi je-

dla biedniejszych warstw ludności, używających mięsa w bardzo małej ilości.

— „Nowosti” dowiadują się, że drogi żelazne uralsko-górnica i ekaterynubursko-tiumeńska mają być zlane w jedną całość, pod nazwą: droga permsko-tiumeńska, począwszy od 1 (13) stycznia 1888.

— W związku warszawsko-zamorskim przez Odesę od dnia 13 grudnia r. b. wprowadzonym zostaje do dat 15 do taryfy tej komunikacji. Z dniem wprowadzenia tego dodatku taryfy, obowiązujące od d. 2 marca 1883 r. i dodatki 6, 9, 11, 13 i 14 wydane do taryfy z dniem 1 kwietnia 1885 przestają obowiązywać. Od d. 13 grudnia r. b. obowiązywać będzie taryfa specjalna na przewóz krochmalu d. z. Fastowska. Od d. 1 listopada r. b. na tejże drodze obowiązuje specjalna taryfa na przewóz sadzonek (szczepów) pociągami osobowymi i towarowymi. Czasowy zarząd d. z. państwowych zawiadamia, że z chwilą otwarcia ruchu na budującej się kolei z Ronna do Kremieńczuga, obowiązywać będą taryfy specjalne i normalna klasyfikacya towarów obowiązująca obecnie na d. z. charkowo-mikołajewskiej.

Warszawa. W czwartek odbyło się losowanie listów zastawnych m. Warszawy. Wylosowano sery pierwszej sztuki 355 na sumę 131,500 rubli, sery drugiej sztuki 264 na sumę 125,000 rubli.

— Założona przed kilkoma laty przy kolei wiedeńskiej kasa oszczędności rozwija się ciągle i liczy obecnie 1,600 uczestników, których wkłady dosięgły w r. b. ogólnej sumy rs. 12,000 rubli.

— „Kurier poranny” donosi o pogłosce, jakoby jeden z mniejszych kupców kolonialnych B. G. zawiesił wypłaty.

— Dochody z ruchu na drodze terytorialnej zmniejszyły się w październiku r. b. o 40,003 rubli 44¹/₂ kop. czyli o 20.64% w porównaniu z rokiem przeszłym. Wpłynęło od 12 stycznia do 1 listopada r. b. ogółem 1,643,671 r. 87 kop., a w odpowiednim czasie roku przeszłego 1,665,723 r. 77 kop.

— Ulepszona przez nowego właściciela fabryka świec we Włochach pod Warszawą, po dłuższej nieczynności, została znowu w ruch puszczoną. Fabryka zatrudnia kilkudziesięciu robotników.

— Deklaracye złożone w magistracie przez 75 piekarń warszawskich na czas do 13 grudnia włącznie, podały cenę chleba przecięciowego na 7 kop. za bochenek dwu funtowy.

Lublin. W powiecie chełmskim znajdują się następujące fabryki i zakłady przemysłowe: fabryka sukna z młynem parowym w Anopolu, z produkcją rs. 7,560, fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Chołmie (7,000 rubli), huta szklanna w Rudzie (85,000 rubli), fabryka papieru w Żulinie (6,000 rubli), dwa młyny parowe w Chołmie (98,600 rubli), jedynakcie gorzelni (415,690 rubli), cztery browary (15,110 rubli), trzy tartaki (39,000 rubli), fabryka świec łojowych i mydła (1,500 rubli). Prócz tego, posiada powiat:

dnakże o to, aby nad temi sprawami radziło więcej ludzi, tymczasem odracanie terminu ma zazwyczaj ten skutek, że radzi ich tam bardzo mało. Sądzę więc, że jestem w porządku z moją propozycją co do zmiany § 14 ustawy, — i przypuszczam, że szanowny zarząd nie rozgniewa się na mnie. W przeciwnym razie wyrządziłby mi wielką przykrość, nie lubię bowiem, gdy się ludzie na mnie gniewają, choćby nawet w tak naiwny sposób, jak to czynią *Echa warszawskie* „Przeglądu tygodniowego”, w obronie korespondentów łódzkich, przeciwko spotwarzaniom (sic!) niżej podpisanego felietonisty.

Gdyby to nie w *Echach*, sądziłbym, że odezwali się jakieś nożyce przysłowiowe, ale że to w *Echach*, zatem mogą się tylko zapytać: skądże ten gniew mój kochanku?

Powiedziałem, że korespondenci wyrastają jak grzyby po deszczu i nie odwołuję tego, bo to fakt. Przed kilku laty odzywał się jeden, raz lub dwa razy do roku, dziś jest ich „garstka”, jak sam przyznaje, a według moich spostrzeżeń jest ich już spora garść. Mogłem być wprawdzie powiedzić, że rozkwitają oni jak róże w czerwcu... Powiedziałem, że wyrastają jak grzyby, z czego jeszcze nie wynika, aby mi się to nie podobalo. Gdybym był powiedział, że drą się jak koty w marcu, al to co innogol...

Skądże ten gniew mój kochanku? Powiedziałem, że korespondenci jedne i te same *oklepane* (proszę nie opuszczać) sprawy podlewają rozmaitym sosem, lecz nadmienieniem wyrażnie, że to *niektorzy*, a skoro niektorzy, to nie wszyscy. Skrzętną pracę tych, co zaznaczają fakty odrębne lub zbierają wymowne dane statystyczne, uznaję i cenię, lecz nie mogę pochwałać generalnego potępienia miasta na podstawie poszczególnych faktów brutalstwa, niesprawiedliwości lub starej piosnki o ucisku kapitalistycznym. Co do ger-

z wykłych młynów wodnych 55, wiatraków 80, smolarni małych 10, olearni 14, garbarni 5, wapiarek 4, małych fabryk płótna 3, cegielni 28 i tartak zwozajny 1.

Wolyn. Inspekcja fabryczna okręgu kijowskiego wytoczyła fabrykantom guberni wołyńskiej kilka spraw o wykroczenie przeciwko przepisom o pracy dzieci. Niedawno sądy rozpatrzyły sprawy trzech właścicieli hut szklanych. W jednej z tych spraw oskarżenie opiewało, iż dzieci pracowali dzień i noc na równi z dorosłymi więcej niż ośm godzin, nie było metryk, ani książki do zapisywania dzieci, nie wywieszono w fabryce odpowiednich przepisów; sędzia pokoju skazał oskarżonego na 20 r. kary. W drugiej hucie było to samo, co i w pierwszej, a prócz tego pracowało 3 ch dziećmi ośmioletnich chłopców i jedna dziewczynka ośmioletnia; dzieci te pracowały przy ogniu; obwinionego skazano na 40 rs. kary. W trzecim wypadku również wykryto te same nadużycia, oraz znaleziono siedmioletnią dziewczynkę, która dniem i nocą pracowała przy ogniu; sędzia nałożył na winnego karę w wysokości 40 rs.

Kronika Łódzka.

(—) **Z teatru.** Dyrektora teatru Victoria zaangażowała na kilka występów gościnnych p. Franciszka Cieśliewskiego, artystę opery warszawskiej i p. Cygańską, solistkę (kontra-alt); p. Cieśliewski wystąpi dziś po raz pierwszy w „Faucie”, p. Cygańska ukaże się w „Trubadurze”, jako Azucena, wraz z p. Cieśliewskim w roli Manrika. Ceny miejsc na te występy gościnne zostaną cokolwiek podwyższone.

(—) **Wystawa tkacka.** W jednym z pism warszawskich była w ostatnich dniach wzmianka o przemysłowcach, którzy złożyli już deklarację na wystawę tkacką, przytem Łódź dostał się zarzut, iż do tychczas nikt z fabrykantów łódzkich deklaracji nie złożył. Jest to zarzut nieślusny, bowiem z firm krajowych pierwsze złożyło deklarację towarzystwo zakładów bawełnianych K. Scheiblera. Dalej, biorąc udział w wystawie firmy: R. Mönke i Wyss z Łodzi, Krusche et Ender z Pabianic. Zresztą wiemy o kilku innych firmach, które zdecydowały się przyjąć udział w wystawie, jakkolwiek jeszcze nie złożyły deklaracji. Komitet wystawy zgłosił się w tych dniach (czemu tak późno?) o pośrednictwo do łódzkiego oddziału towarzystwa popierania handlu i przemysłu, można się więc spodziewać, że sprawa raźniej ruszy z miejsca.

(—) **Jutro,** w poniedziałek rozpoczyna posiedzenia zjazd sędziów pokoju. Wykaz spraw karnych podamy we wtorek rano.

(—) **Z sądu okręgowego.** Dnia 1 grudnia rozpatrywano w sądzie okręgowym piotrkowskim sprawy mieszkańców łódzkich K. Gutzego, A. Müllera i Bernikera, oskarżonych o opór władzy policyjnej. Pierwszego skazano na 15 rs. kary pieniężnej lub 3 dni więzienia, drugiego na 2 miesią-

manizacji, istnieje ona rzeczywiście, lecz w stopniu znacznie mniejszym niż dawniej; jest to więc szczegół dodatni, którego nie godzi się pomijać. Brutalstwo, niesprawiedliwość, wyzysk, przytrafiają się wszędzie; należy je piętnować, lecz nie uogólniać. Ucisk kapitału? Gdzie go nie ma! Ale jeden z korespondentów dziwi się, że tu jeszcze nie czapkują przed powozem milionera — to już błazeństwo!

Skądże ten gniew mój kochanku? Korespondenci nie śpią tu na różach, prawda, aby im jednakże mało groziło jakieś niebezpieczeństwo w razie wykrycia ich „przestępstwa”, — to patetyczna deklaracja. Ludziska irytują się, lecz nie zło nie zrobią nikomu. Czytałem raz bilet wizytowy jednego ze śmielszych korespondentów: „NN. korespondent gazety X” (antentyczny!). Dowodzi to, że korespondenci łódzcy, nie tylko nie uważają za właściwe ukrywać się, lecz przeciwnie... czują się dość bezpieczni na bruku łódzkim.

Wreszcie, mój kochanku, — zdaje ci się, że słowa o sosie można zastosować jedynie do p. Sarmaticusa... Dobrze mówisz, to ci się tylko zdaje! Mylisz się, mój panie, twierdząc, jakoby p. Jeleński dowiódł mi, że byłem „odrzuconym” korespondentem „Roli” i felietonistą „Dziennika Łódzkiego.” Tego p. Jeleński wcale nie dowodził. Chciał on dowiedzieć czego innego, mianowicie, że poglądy moje na jedne i te same sprawy w korespondencyach do „Roli” i późniejszych felietonach „Dziennika” różniły się zasadniczo. Pan Jeleński tego nie dowiódł, jeżeli zaś ty dowiedziłeś, mój panie, w takim razie dam ci... Co? konia z rędem... to oklepane!

W takim razie pozwolę sobie wyciąć krtani, z miłości dla... badań naukowych.

Sarmaticus.

ce więzienia, a trzeciego na 25 rs. kary lub miesiąc więzienia — ze zwrotem kosztów sądowych.

(—) **Zawieszone wydawnictwo.** „Łódzki Haus und Familien-Kalender” nie ukaże się już na rok 1888. Trzynaste wydanie tego kalendarza było więc ostatniem. Wiczyńno odpoczniesz racy mu dać Panie!

(—) **Odczyt.** Profesor Januż miał we środę odczyt w Moskwie, w wydziale statystycznym tamtejszego towarzystwa prawniczego. Tytuł odczytu następujący: „Statystyka pracy robotniczej w guberni moskiewskiej i w Królestwie Polskim”. W odczytce swym autor poświęcił Łodzi wiele miejsca.

(—) **Straż ogniowa.** Jutro w sali Vogla, o godzinie 8 wieczorem odbędą się ćwiczenia sygnałowe wszystkich czterech oddziałów straży odnówowej ochotniczej.

(—) **W kwestii sług** otrzymaliśmy znów list od jednego z mieszkańców łódzkich, z odeszłą do chlebodawców, aby służbie, opuszczającej miejsce, wydawali świadectwa. Była już o tem mowa tyle razy, że nie widzimy potrzeby powtarzać tu dowodzeń korespondenta z miasta. Najlepiej nie przyjmować sługi bez świadectwa, a wówczas żadna bez niego nie odejdzie ze starego miejsca.

(—) **Bójka uliczna,** dość zapalczywa, wydarzyła się wczoraj w południe przy ulicy Cegielińskiej około domu Starka. Główniejszych sprawców aresztowano.

(—) **Najście domu.** Antoni Urbański wpadł do mieszkania Jana Rączkiewicza przy ulicy Lutomińskiej, podczas nieobecności jego w domu i pobił silnie jego żonę Bronisławę. Sprawę oddano do sądu.

(—) **Kradzież.** Restauratorowi Kokoczyńskiemu skradziono antałek piwa wraz z syfonem metalowym.

Przy ulicy Ogrodowej w domu pod Nr. 285 okradziono we czwartek wieczorem czeladników powroźniczych; zabrano im z mieszkania wszystką bieliznę i garderobę.

(—) **Zemsta.** W domu pod Nr. 325 przy ulicy Konstantynowskiej otruto jednemu z lokatorów 20 kur i tyleż kaczek. Poszkodowany sądzi, iż czynną tu była zemsta sąsiadka.

(—) **Ze stacji telefonów.** Od czasu ostatniego połączenia kantoru Mikołaja Rosenbluma (ubezpieczenia transportów „Rosy”) połączono na nowo kancelaryę pułkową oraz mieszkanie pułkownika przy szosie Miłsicha, dalej kantor Hugona Wulfsohn (wyroby wełniane) i na koniec kantor Ludwika Peters (dom agentury) ze składem artykułów technicznych. Prócz tego ma być połączona kolonia Karolew a mianowicie świeżo nabyta przedziałnia przez p. Granzowa. Na połączenie zaś Pabianic z Łodzią linią prywatną już nadeszło pozwolenie władzy i w ciągu przyszłego tygodnia budowa tej linii ma być ukończona. Do tej pory uzyskały rzeczono pozwolenie dwie fabryki firmy R. Kindlera, następnie zaś prawdopodobnie ministerium nie odmówi wniesionemu podaniu braci Barach i innym.

(—) **W sali Vogla** odbędzie się dziś wieczorem koncert pp. Butkiewicza, Kitaina i Tomaszewskiego, artystów warszawskich.

(—) **W Paradyżu** popisywać się będzie dziś wieczorem orkiestra wojskowa 37-go pułku piechoty pod dyrykcją kapelmistrza p. Dietrycha.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** daną będzie opera Gounoda „Faust” z p. Cieślowskim w roli tytułowej.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Etaty.** „Kurier codzienny” dowiaduje się, że wszystkie projektowane na rok przyszły podwyżki etatów na kolei warszawsko-wiedeńskiej, zostały wstrzymane przez radę zarządzającą ze względu na potrzebę oszczędności. Zmiany w wydziałach, o których w swoim czasie donosiliśmy, zostały wszystkie zaakceptowane, ostateczne zaś ich zatwierdzenie nastąpi po powrocie dyrektora z Petersburga.

— **Nowa fundacja.** Od jednego z mecenasów „Kuriera warszawskiego” otrzymała wiadomość, iż pewna mieszkanka Warszawy, która nie życzy sobie ujawnienia swego nazwiska za życia, powzięła stanowczy zamiar zapisać cały swój znaczny, bo wynoszący około 200,000 rs. majątek, na utworzenie nowej fundacji dobroczynnej. Ofiarodawczyni uważa, iż najpotrzebniejszy jest dom pracy i przytułku dla żebraków.

— **Petersburg.** W ministerium spraw wewnętrznych uchwalone zostały nowe przepisy o naturalizacji cudzoziemców.

— **Nowosti** dowiadują się, iż w sferach rządowych powstał projekt, dotyczący się obowiązkowej asekuracji dobytku właścicieli ziemskich na nowych zasadach.

TELEGRAMY.

Petersburg, 2 grudnia (Ag. półn.) „Now. wrem.” donosi, że projekt nowego urządze-

nia piotrowskiej akademii rolniczej już jest opracowany. Liczbę słuchaczy pomnożyć będą mogli wedle projektu uczniowie szkół rolniczych po ich ukończeniu.

Paryż, 2 grudnia. (Ag. p.) Wczoraj od wznawieniu posiedzeń izby deputowanych i senatu Rouvier zawiadomił zebranych, że Grévy nigdy nie miał zamiaru wszczynać zatargu z parlamentem i jutro zwróci się do izb z oświadczeniem, w którym oznajmi o powziętem postanowieniu, ministerium zaś wniosek prezydenta pozostawi tymczasowo na swem stanowisku. Oświadczenie powyższe przyjęto oklaskami; a następnie odroczone posiedzenie izb do dnia następnego. Tłum zebrany przed pałacem izb wzrósł tymczasem do 5,000 ludzi przeszło, a gdy jednocześnie i wzburzenie umysłów wzrastać poczęło, gwardya obywatelska i policya opróżniły przez powolny nacisk całą przestrzeń od gmachu do nadbrzeża. Derouléde w otoczeniu licznej gromady udał się zrazu ku ratuszowi, a potem ku pałacowi senatu i przemówił do tłumu, kończąc okrzykiem na cześć Grévy’ego i Boulanger’a. Słuchacze odpowiedzieli mu wołaniem: „Precz z Ferryem, domagamy się ustąpienia prezydenta.” Policya rozproszyła tłum, Derouléde nie chciał ustąpić i został odprowadzony do najbliższego biura policji, skąd po godzinie czasu go wypuszczono. Wówczas udał się do redakcji „Intransigeant’a” by napisać protest. Po wieczornem posiedzeniu izby, ministrowie oświadczyli Grévy’emu, że nie pozostaje mu, jak tylko podać się do dymisji. Prezydent odpowiedział, że uczyni to, lecz odpowiedzialność spadnie na izbę, ponieważ nie on, lecz izba wytworzyła obecne położenie.

Berlin, 2 grudnia. Centrum oświadczyło się już stanowczo za podwyższeniem cel zbożowych.

Projekt reform w ustroju landwery i pospolitego ruszenia ma podobno na celu podział obu formacji na dwa powołania, z których jedno zwoływać będą komendanci korpusów, drugie sam cesarz. Chodzi także o przedłużenie o lat kilka okresu służby w obu formacjach.

Berlin, 2 grudnia. Z San Remo donoszą, że dyktando, która stwierdziła charakter rakowaty narodził w gardle następcy tronu, zaczynając tam uważać za wątpliwą.

Praga czeska, 2 grudnia. W kopalniach Dux trzeci sztyb „Fortschritt” zalany. Spadek źródeł w Cieplicach wynosi 60 centymetrów.

Paryż, 2 grudnia. Wczoraj wieczorem, aż do północy panowało w stolicy wielkie ożywienie, nie przyszło jednak do żadnego faktycznego i ważniejszego naruszenia porządku. Aresztowano około dwudziestu osób, nie zatrzymano z nich jednak dłużej ani jednej. Policja zatrzymała chwilowo Derouléde’a i Ludwikę Michel, ale jedynie w celu ochronienia ich od nieprzyjaznych zaczepów tłumu.

Paryż, 2 grudnia. Dzienniki pochwalają godną postawę i spokój izby na wczorajszym posiedzeniu. Niektóre pisma wyrażają nadzieję, że frakcje republikańskie porozumieją się co do postawienia wspólnego kandydata.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 2 grudnia. Dzień dzisiejszy rozpoczął giełda w usposobieniu słabem, pod wpływem gorszych depesz z rynków zagranicznych. Z przedsięwzięcia wczorajszej nie pozostało śladu, przeciwnie, wykonywano liczne realizacje, które wywarły nacisk na kursy. Zniżyli by jednak wogóle nieznaczne. Ruch pozostał w granicach bardzo skromnych. Do przygnębienia giełdy przyczyniły się dziś wielce doniesienia z Paryża, dotyczące przesilenia prezydyalnego. Papiery ruskie nie zdołały utrzymać się na poziomie wczorajszym, lecz podaż ich nie była wcale nagłą. Na giełdzie zbożowej realizacje wywołały zniżkę notowań pszenicy i żyta przeciętno o 1 1/2 m.

Łondyn, 1 grudnia. Wykaz banku państwa (w tysiącach funtów sterlingów). Całkowita rezerwa 12,700 (ubyla 184 noty w obiegu 20,846 (przych. 94; zapasy w gotówce 20,353 (przych. 77; portfel 18,942 (przych. 38; saldo prywatne 22,145 (przych. 188); saldo państwowe 4,144 (ubyla 76; rezerwa 11,890 (ubyla 72); ubezpieczenie rządowe 12,409 (ubyla 1).

Paryż, 1 grudnia. Wykaz banku państwa (w ty-

siącach franków). Gotówka wzięcie 1,134,100 (ubyla 8,800), w srebra 1,194,700 (przych. 600); portfel głównego banku i filij 617,900 (przych. 54,400); noty w obiegu 2,717,600 (przych. 55,600); prywatny rachunek bieżący 330,400 (ubyla 16,700); saldo państwowe 281,200 (przych. 4,600); ogół zaliczek 266,100 (przych. 2,200); zaliczki i dyskonto 10,109 (przych. 640).

Petersburg, 1 grudnia. Wskazy na Łondyn 21 1/2, II pożyczka wschodnia 97 1/2, III pożyczka wschodnia 97 1/2, 6% renta złota 192, 4 1/2% listy zastawne kredyt ziemskie 152, akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 309, petersburskiego banku dyskontowego 740, warszawskiego banku dyskontowego —, banku międzynarodowego 498.

Berlin, 2 grudnia. Bilety banku rosyjskiego 178.95; 6%, listy zastawne 63.70 4%, listy likwidacyjne 49.90, 5%, pożyczka wschodnia II 63.20, III emisja 54.10, 6%, pożyczka z 1880 r. 79.30, 5%, listy zastawne ruskie 92.25, kupony 822.10, 5%, pożyczka premijowa z 1864 roku 152.50, taksy z 1866 r. 136.90; akcje banku handlowego 73.25, dyskontowego —, dr. żel. warsz. wiod. 261.00, akcje kredytowe austriackie 449.50, renta kolejowa ruska 92.80, 6%, renta złota 107.10, pożyczka ruska 4%, wewnętrzna 45.50, dyskonto 3%, prywatne 2 1/2%.

Łondyn, 2 grudnia. Pożyczka ruska z 1873 r. 98 1/2. Konsole angielskie 102.

Warszawa, 2 grudnia. Targ na piasek Witkowskiego. Pazenica sm. i ord. —, patra i dolbra —, biała —, wyborowa 600—615 żyto wyborowe 340—350, średnie —, wadliwe 315 —; jęczmień 2 i 4 orz. —, owsies 190—225, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak zim. —, groch polny —, kukur. —, fasola —, ziemniaki —, korzec. —, Dowieziono pszenicy 10, żyta 200, jęczmienia —, owsa 400, grochu pomego 20 korcy.

Warszawa, 2 grudnia. Okowita 78%, z akcyzą po k. 9%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skład za wiadro kop. 808 —, za garn. 263 —. Szynki za wiadro kop. 824 —, za garnie 268 — kop. (z dod. na wysal. 2%).

Berlin, 1 grudnia. Pazenica 152—175, na gr. st. 161 1/2, na kw. maj 171 1/2. Żyto 116—123, na gr. st. 120 1/2, na st. lt. 123 1/2.

Łondyn, 1 grudnia. Cukier Java 96 1/2, proc. 18 1/2, moono, cukier burakowy 114 1/2, moono.

Liverpool 1 grudnia. Sprawozdanie poniedziałkowe. Przepuszczalność obrót 10,000 bel; stale. Dzienny dowóz 16,000 bel.

Liverpool 1 grudnia. Sprawozdanie poniedziałkowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulację i wywóz 1,000 bel. Stale. Middling amerykańska na gr. 5 1/2, na gr. st. 6 1/2, na st. lt. 6 1/2, na lt. mr. 5 1/2, na mr. kw. 5 1/2, na kw. maj. 5 1/2, na maj. c. 5 1/2, na c. lp. 6 1/2, na lp. sier. 5 1/2, na sier. wrz. 5 1/2.

Now-York, 1 grudnia. Hawaina 10 1/2, w N. (Fair) 9 1/2. Kawa (Fair Rio) nom., do Rio Nr. 7 low ordinary na gr. 14.75, na luty 14.65.

Hawre, 2 grudnia. Kawa good average Santos na gr. 92.75, na luty 92.75, na sier. 91.75, na gr. 87.75.

OD REDAKCYI.

Pani R. w Łodzi. Artykuł o wycięciu krtani przez d-ra W. Krajewskiego, zaocznymy z „Kuriera porannego.”

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 2	Z dnia 3
Zgadzonożkońcem giełdy.		3
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	55.95	56.—
„ Londyn „ 1 L.	11.30	11.32
„ Paryż „ 100 fr.	45.—	45.05
„ Wiedeń „ 100 fl.	90.40	90.65
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	90.31	90.30
Ros. Poż. Wschodnia	98.—	98.—
Listy Zast. Ziem. z 6% r.	98.—	98.—
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I	95.50	95.50
„ „ „ „ II	98.—	98.—
„ „ „ „ IV	97.—	97.—
„ „ „ „ V	97.—	97.—
„ „ „ „ VI	97.—	97.—
„ „ „ „ VII	97.—	97.—
„ „ „ „ VIII	97.—	97.—
„ „ „ „ IX	97.—	97.—
„ „ „ „ X	97.—	97.—
„ „ „ „ XI	97.—	97.—
„ „ „ „ XII	97.—	97.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	178.55	178.55
„ „ „ „ na dost.	178.50	178.75
„ „ „ „ na dost.	178.75	178.50
„ „ „ „ na dost.	178.10	178.10
„ „ „ „ na dost.	176.95	176.95
„ „ „ „ na dost.	20.37	20.37 1/2
„ „ „ „ na dost.	20.23	20.22 1/2
„ „ „ „ na dost.	161.55	161.60
„ „ „ „ na dost.	2 1/2	2 1/2
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	22 1/2	22 1/2
Dyskonto 4%	22 1/2	22 1/2

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSC.

Maternstwa zawarte w dniu 2 grudnia.
W parafii katolickiej —
W parafii ewangelickiej —
Śmierci w dniu 2 grudnia:
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 1; dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzn 3, kobiet 1, a mianowicie: —
Jan Kacmarzki, lat 41, Jan Promiński lat 61, Rozalia Promińska, lat 23, Karol Kowalewski, lat 55.
Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 3; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —
Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Victoria. J. Elbogen z Wiednia, S. Pinkus z Warszawy, Brinzi z Rzymu, S. Sosnowa, Kradler z Tomaszowa.

O G Ł O S Z E N I A.

BAKALIE MIESZANE

M. Sprzączkowski

GŁÓWNY SKŁAD HERBATY

na Łódź i okolice firmy:

„PIOTRA ORŁOWA”

ul. Piotrkowska № 501.

ŁÓDŹ

ul. Piotrkowska № 501.

Poleca na nadchodzące święta:

PIERNIKI w wielkim wyborze PIERNIKI

z pierwszych renomowanych fabryk Warszawy, Moskwy i Torunia,

wina odstałe: węgierskie, reńskie, hiszpańskie, szampańskie, rumy, koniaki, araki, likiery krajowe i zagraniczne, oraz towary kolonialne: rodzynki sultanskie, eleme, migdały, cykatę, wanilię, oliwę prawdziwą Nicejską, musztardy francuskie i krajowe, oety francuskie, czekoladę, mączkę cukrową zwaną puder z cukru oryżewskiego, rżniętego na maszynie tu na miejscu, oraz wszelkie inne towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące.

1528-5-1

PIERNIKI

Teatr Victoria.

Tow. art. wokarno-dramatyczn.
pod dyrekcją
JÓZEFA TEXLA.

pierwszy występ
Franciszka Cieśliewskiego
artysty opery Warszawskiej
W Niedzielę d. 4 grudnia 1887

FAUST

Opera w 5 aktach, 7 obrazach.
pp. Barbier i Carré, muzyka K.
Gounoda, przekład polski pod mu-
zykę L. Matuszyńskiego.

Teatr Varieté

Pod dyrekcją
LEONIE SYLVANDIER
CODZIENNIE

Wielki koncert.

i przedstawienie.

OBIADY i KOLACYE

po cenach umiarkowanych. Za do-
bre wina i szybką usługę poręcam.

Teatr VARIÉTÉ.

Pod dyrekcją
LEONIE SYLVANDIER
PIERWSZY RAZ W KRAJU

I występ słynnego w Europie
Mr. Weston

ze swymi 5 tresowanymi psami
morskimi (wydolazami).
1538-1-1

PARADYZ.

W niedzielę dnia 4 grudnia 1887.

Wielki koncert

wykona orkiestra 37 pułku pie-
choty,

pod dyrekcją

Kapelmistrza Dietricha.

Początek o godzinie 6 wieczorem.
Wejście kop. 20.
1537-1-1

Zgubiono

nachkarte wydaną z magistratu m.
Łodzi na imię Franciszka Scharf.
1531-1-1

Wybór małych pokojowych

PIESKÓW

czystej rasy, białych jedwabnych
Spisców, dwa młode Neufundlander,
i jeden okazalej rasy czarny półtora-
roczny, jeden czarny Szczórolap i
inne gatunki są do nabycia. Wia-
domość w Restauracji A. Malis-
lica Zielona Nr. 272. 1530-1-1

WARSZAWSKA GENERALNA REPREZENTACJA

ROSSYJSKIEGO TOWARZYSTWA

Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów

z roku 1835.

Ma honor zawiadomić, że z dniem dzisiejszym powierzyła

AGENTURĘ GŁÓWNĄ

tegoż towarzystwa na Łódź i okolice firmie

Edward Kremky & Co.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mamy zaszczyt po-
dać do powszechnej wiadomości, że objąwszy

AGENTURĘ GŁÓWNĄ

Rossyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń
Kapitałów i Dochodów z roku 1835

przyjmujemy ubezpieczenia podług wszelkich kombinacji na ży-
ciu ludzkim opartych, a mianowicie:

- 1 Ubezpieczenia kapitałów płatnych po śmierci,
- 2 „ posagów dla dzieci,
- 3 „ rent i pensji dożywotnich,
- 4 „ stypendjów na wychowanie dzieci.

Przytem nadmieniamy, że ubezpieczeni nie ponoszą żadnych
kosztów za polisy i nie opłacają marek stemplowych.

Edward Kremky & Co.

ADRES:

Nowy-Pasaż Nr. 51A.

1502-6-4

Do urzędowego katalogu

Wystawy tkackiej

w WARSZAWIE

przyjmują się wszelkie ogłoszenia i dane statystyczne od
Pp. przemysłowców i kupców z Łodzi, Zgierza, Pabianic,
Tomaszowa i Ozorkowa w administracji „Dziennika
Łódzkiego” do dnia 15 grudnia 1887 roku.

1493-0-5



Zawiadamia Szanowną Publiczność, że
w celu spopularyzowania swych naturalnych

W I N

Krymskich Kaukazkich,

urządził tutaj w sklepie

Stowarzyszenia Spożywczego

przy ulicy Południowej w domu W-go Abła,

główną sprzedaż

gdzie wina nasze bez podwyższenia ceny u nas się praktykującej sprzedawane
bywają, a to za butelkę wytrawnego od kop. 30 i słodkiego lub też czar-
wonego od kop. 35 i wyżej. Wina nasze są analizowane przez urząd le-
karski poręczamy prztem za trwałość trzeźwe

330 0-1

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną
Publiczność miasta Łodzi, że powierzyliśmy sprzedaż
naszych



W I N



węgierskich, francuskich, reńskich i innych a także
trunków zagranicznych

Stowarzyszenia Spożywczego

urzędników miasta Łodzi.

Warszawa, dnia 19 marca 1887 roku.

Henryk Neugebauer & Co.

1529-3-1

FISCHER & Co.

Ważne dla szanownych pań gospodyń!!

LAVAGINE

Znakomita kompozycja do prania bielizny

1 funt LAVAGINE zastępuje 2 funty mydła i 1/2 funta Sody.

DOSTAĆ MOŻNA U

A. Lipińskiego ulica Nowomiejska
H. Maeder ulica Konstantynowska 321-g
Karola Kesslera ulica Piotrkowska
M. Sprzączkowskiego „ „
M. Lisieckiej „ „
A. Semelke „ „
Ottona Baehra „ Spacerowa
Rudolfa Zieglera „ Wschodnia
w Sklepie Stowarzysze-
nia Spożywczego „ Południowa
A. Grigo „ Rynek Geyera.
Cena w kawałkach: 1 funt 18 kop., 2 f. 35 k., 5 f. 85 kop.
1465-10-7

NAJWIEKSZY WYBÓR PERFUMERYI

KRAJOWEJ i ZAGRANICZNEJ

Mydło toaletowe i higieniczne od 10 kop. do Rs. 1.50 sztuka
Eau de lys de Lokse w kolorach, białym, różowym i złotym
Pudry od kop. 15 do rs. 2.50 „ „ „ „
Perfumy od kop. 20 do rs. 6 „ „ „ „
Wody kolońskie i toaletowe.
Perfumy na waga po kop. 20, 40, 60 za łut.
Pomady olejki i fiksatury do włosów, Kremy, Elixiry i proszki
do zębów, Smiszki, Farby i wody do włosów.

NOWOŚĆ! Perfumy suche poleca

Skład apteczny i perfumerya

M. LISIECKIEJ.

1470-5-4

MEMORYAL

PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

złożony p. ministrowi skarbu.

Jasnie wielmożny panie ministrze.

Do rady państwa wniesiony został przez jw. pana projekt do prawa, dotyczącego podwyżki cel wchodowych od bawełny i do zasady tego projektu włączono ustanowienie cla w wyższym wymiarze od bawełny przywożonej przez zachodnią granicę lądową, niż od bawełny przywożonej morzem.

Środek ten ma pierwszorzędne znaczenie dla przemysłu okręgu łódzkiego, ponieważ bawełna przychodzi przez granicę lądową wyłącznie na potrzeby fabryk tego okręgu. Bardzo być może, że rzeczony środek skierowany jest li tylko ku korzyści ogólnopanstwowej, jako to: ku zwiększeniu dochodów skarbu, ku zachęceniu do uprawy bawełny w prowincjach wschodnich lub ku przyciągnięciu transportów do portów ojczyści, bynajmniej nie zajmując się celem ograniczenia przemysłu fabrycznego jednego okręgu, dla sztucznej zachęty przemysłu drugiego okręgu. W takim przewidywaniu, jakoteż w widokach ogólnopanstwowych, sama różnica cel od lądowych i morskich transportów bawełny powinna być nader umiarkowaną i zaważowaną tem, ażeby wprowadzony środek nie zrzucił wstrząśnienia w najważniejszej gałęzi przemysłu zachodniej prowincji państwa.

Tymczasem znanym jest fakt, że przemysłowcy moskiewscy w memoriale podanym jw. panu w Niższym Nowogrodzie, upraszali o rzeczony środek wprost i bezpośrednio w celu ściśnienia produkcji fabrycznej w okręgu łódzkim, dla usunięcia od siebie współzawodnictwa tej produkcji i odpowiednio do tego, wskazywali przyjaźniejsze jakoby położenie, w jakim znajdują się przemysłowcy łódzcy w porównaniu z przedstawicielami przemysłu okręgu środkowego. Ten, nie już ogólnopanstwowy, lecz zupełnie specjalny cel, widocznie mógłby dopięty być li tylko przez ustanowienie różnicy w cłach o tyle znacznej, że przemysłowcy łódzcy zagrażaliby nienuknie wstrząśnieniu, a nawet upadkowi, który to rezultat, niewątpliwie, nie może wchodzić do widoków ogólnopanstwowych.

Takie postawienie kwestyi przez przemysłowców moskiewskich, już samo przez się usprawiedliwia te wyjaśnienia, jakie w niniejszym memoriale przedstawione zostają do łaskawego uwzględnienia jw. pana.

Opinie wyrażane dotychczas co do tej kwestyi, nie wyłączając i wskazówek przemysłowców moskiewskich, były nietylko jednostronne, lecz i nader powierzchowne, nawet gołosłowne. Li tylko badanie, przeprowadzone przez rząd, za pośrednictwem specjalnie upoważnionych osób, mogłoby rzucić światło na niektóre strony kwestyi. Lecz, ku żalowi, badanie takie przeprowadzone zostało do obecnej chwili w jednym tylko okręgu łódzkim.

Z tego powodu, w uzupełnieniu skutecznego już w łódzkim okręgu badania, niebezpiecznym, być może, okazać się i te faktyczne dane, które przedstawiamy poniżej, w tej nadziei, że wysoce światły rozum i praktyczna przenikliwość jw. pana, potrafią przytoczonych danych, dotyczących położenia przemysłu bawełnianego, wyciągnąć właściwe wnioski dla korzyści państwowej.

Sprawiedliwa ocena położenia każdego przemysłu, może być dokonana jedynie tylko po rozpatrzeniu tych zasadniczych jego warunków, które przedstawiają się po pierwsze, jako koszty produkcji, powtórnie, jako warunki i rozmiary zbytu.

W Rosyi są, właściwie mówiąc, trzy okręgi, w których rozwinięty jest przemysł bawełniany, a mianowicie okręgi: moskiewsko-włodzimierski, petersburski i łódzki.

Wedle „Przeglądu zagranicznego handlu Rosyi,” ogólna ilość przywozu bawełny wynosiła:

„ 1882 roku	7,068,649 pudów
„ 1883 „	8,359,311 „
„ 1884 „	6,317,000 „
„ 1885 „	6,937,872 „
„ 1886 „	7,528,971 „

Wedle statystyki ruchu transportów na drogach żelaznych, ogólna ilość przywozu bawełny do Łodzi wynosiła:

„ 1882 roku	935,324 pudów
„ 1883 „	1,222,397 „
„ 1884 „	1,020,598 „
„ 1885 „	1,340,704 „
„ 1886 „	1,393,972 „

Przy porównaniu zasadniczych warunków fabrykacji w tych okręgach, okazują się różnice, które są wyłożone w następujących punktach.

1. Kupno bawełny.

Co do nabycia bawełny amerykańskiej, egipskiej i wschodnio-indyjskiej, wszyscy fabrykanci mogliby się znajdować w jednakowych warunkach. Różnice zaś, okazują-

ce się tutaj, w rzeczywistości polegają właściwie na tem, że wówczas gdy fabrykanci okręgu petersburskiego i łódzkiego kupują bawełnę z pierwszych rąk, drogą bezpośrednich stosunków, fabrykanci okręgu moskiewsko-włodzimierskiego tylko w rzadkich wypadkach dokonywają zakupów sami, zwykle zaś korzystają z usług pośredników. Nie wdając się w ocenę tego i owego sposobu nabywania produktu, należy jednakże zauważyć, że okoliczności te wypadają na względzie i w tym wypadku, gdy mowa jest o wyższym rozmiarze kosztów produkcji w moskiewsko-włodzimierskim okręgu przemysłowym.

Co się zaś tyczy bawełny bucharskiej, to okręg moskiewsko-włodzimierski znajduje się w warunkach o wiele przyjaźniejszych. Na korzyść fabrykantów moskiewskich pozostaje cały przewóz z Moskwy do Łodzi 31.38 kop. od puda. Bez względu na tak znaczną różnicę w kosztach przewozu, fabrykanci łódzcy zaczęli już teraz zamawiać pewne ilości bawełny bucharskiej przez Moskwę. Po podwyżce zaś cla od bawełny, fabrykanci łódzcy będą zmuszeni sprowadzać tę bawełnę jeszcze w większych rozmiarach. I przy obecnem cła, 100 angielskich funtów bawełny bucharskiej kosztuje w Łodzi 25 rs. 36 kop., 100 funtów angielskich bawełny wschodnio-indyjskiej kosztuje 26 rs. 36 kop. Ilość zaś zużywanej przez środkowy przemysł bawełny bucharskiej, wynosząca obecnie około 527,847 p. (1885 roku), czyli 15.5% całego zapotrzebowania okręgu moskiewsko-włodzimierskiego, będzie ciągle wzrastać, skutkiem ustanowienia cla od bawełny amerykańskiej, wschodnio-indyjskiej i t. d., a jednocześnie z tem wzrastać będzie i korzyść, jaka jest przez to zapewniona okręgowi moskiewsko-włodzimierskiemu z używania bawełny bucharskiej.

P. Dostawa surowego materiału.

(patrz przypisek 1).

Lubo dotąd w okręgu środkowym jak i w łódzkim obrabianą jest przeważnie bawełna otrzymywana z Ameryki przez Liverpool, to jednak opłata za przewóz okazuje się dogodniejszą dla moskiewskich, szczególnie zaś petersburskich fabrykantów, w porównaniu z łódzkiemi. Rzeczywiście, bawełna dowożona do Petersburga ponosi koszt przewozu średnio 24.72 kop. od puda, idąc zaś do Moskwy morzem przez Rygę lub Rewel, opłaca 35.77 kop., gdy tymczasem w kierunku na Łódź bawełna dochodzi morzem tylko do Gdańska i dostawa jej kosztuje przeciętnie 37.10 kop. od puda. Tym sposobem Moskwa w porównaniu z Łodzią zyskuje na dostawie bawełny amerykańskiej 1.33 kop. na pudzie, a Petersburg 12.38 kop.

3. Nabycie i dostawa innych materiałów fabrykacji.

Okręg środkowy ma następnie bardzo duże prerogatywy w obec łódzkiego, w nabywaniu preparatów chemicznych, farb, olejów mineralnych i innych materiałów, potrzebnych do fabrykacji farbowanych i drukowanych wyrobów bawełnianych. Fabrykanci moskiewscy nabywają te materiały w fabrykach miejscowych, łódzcy sprowadzają je z Moskwy, płacąc koszt przewozu. Niektóre materiały tej kategorii sprowadzane są do Łodzi z Petersburga (patrz przypisek 2-gi).

4. Opał.

W powołaniach się na mniemane niebezpieczeństwo współzawodnictwa łódzkiego dla przemysłu środkowego, zwykle podnoszone jest ważne znaczenie stosunkowej taniości opału.

Sam przez się argument ten na korzyść przedsięwzięcia sztucznych środków przeciw konkurencji widocznie jest niedostateczny, ponieważ w jeszcze większym stopniu usprawiedliwiałby ograniczające środki przeciw powstaniu przemysłu fabrycznego w pobliżu mineralnych bogactw wschodniej prowincyi i basenu donieckiego. Lecz uznając następnie fakt stosunkowej dogodności, jaką ma przemysł łódzki w węglu dąbrowskim, koniecznym jest jednak wziąć na uwagę rzeczywiste rozmiary wpływającej stąd taniości.

Przedewszystkiem wypada zauważyć, że węgiel dąbrowski, opłacając przewóz za 209 wiorst, w wymiarze 5½ kop. od puda, wypada przemysłowcom w Łodzi od 10½ do 11½ kop. za pud drobnego węgla, grubo zaś węgiel kosztuje w Łodzi od 12½ do 13½ kop. Lecz jak wszystkim wiadomo, węgiel dąbrowski posiada ciepłota przynajmniej o 20% mniej niż węgiel angielski i skutkiem tego jest opałem droższym od tego, jakiego używają fabrykanci okręgu petersburskiego. Rzeczywiście, węgiel angielski w Petersburgu kosztuje od 13 do 15 kop. i jeżeli z sumy tej potrącić 20%, dla zrównania z jakością węgla dąbrowskiego, to wydatek fabrykantów petersburskich na opał okaże się od 10½ do 12 kop. na pudzie węgla grubego, t. j. niżej niż kosztuje opał w Łodzi.

W Moskwie węgiel angielski płacąc za

przewóz z Petersburga do Moskwy 7 kop., kosztuje 20 do 22 k., a po potrąceniu z tej sumy tychże 20%, opał kosztuje 16 do 17½ kop. t. j. w porównaniu z wydatkiem w Łodzi na węgiel dąbrowski, w przybliżeniu o 4 kop. drożej.

Przy tem wypada wziąć pod uwagę, że przemysłowcy moskiewscy właśnie guberni już teraz w bardzo znacznym stopniu korzystają z węgla miejscowego; a mianowicie wedle danych statystyki ministerium dróg i komunikacji za rok 1884, do Moskwy przywozi się drogą nikołajewską węgla angielskiego 5,625,000 pudów, a drugiemu drzemiem węgla podmoskiewskiego 4,546,000 pudów.

Lecz w wielu miejscowościach guberni włodzimierskiej i kostrumskiej, a w części i w powiatach guberni moskiewskiej, używany jest przez fabrykantów na opał i torf, wydobywany na miejscu i kosztujący około 4 do 6 kop. pud; z dodaniem zaś do tej ceny 25% dla zrównania z węglem dąbrowskim co do zawartości ciepła, porównawcza cena opału torfowego okaże się zawsze nie wyższą 5 — 7½ kop. za pud. Wreszcie wzięwszy najwyższą różnicę w cenie węgla kamiennego, mianowicie 4½ kop. na pudzie drożej w Moskwie niż w Łodzi, okaże się różnica na 1 pudzie gotowej przędzy w przybliżeniu 6½ kop., a na 100 arszynach tkanin 2¼ kop. Cyfry te są tak wymowne, że nie potrzebują żadnych komentarzy (patrz przypisek 3 ci).

5. Płaca robotnicza.

Praca robotnika opłacana jest w okręgu łódzkim znacznie wyżej niż w środkowym, jak to się okazuje z przypisku Nr. 1. Przeciętna dzienna płaca robotnicza wynosi w przędzalnicach bawełny w okręgu moskiewskim od 23½ do 91 i pół kop., tymczasem w okręgu łódzkim utrzymuje się ona między 55 i 99 i pół kop.

W fabrykach tkacko-bawełnianych przeciętna płaca dzienna w 1-m okręgu — od 24 do 88, w ostatnim od 55 i pół do 91 kop. Jeszcze wydatniej wykazuje się droższyna pracy w Łodzi przy porównaniu płacy dziennej, specjalnie wedle rodzaju roboty. Tak najtańsza praca robotnika podrzędnego kosztuje: w okręgu moskiewskim przeciętnie 29 kop. a w Łodzi 45 kop.; wyższą płacę otrzymują przędzarze: przeciętnie w okręgu moskiewskim 79 i pół, a w łódzkim 134 kop. Płaca sztukowa zaś za sztukę perkalu 16 werszkowej szerokości od 58 do 60 arszynów długości wynosi w Szui i Iwanowie od 22 do 25 kop., w Petersburgu po 35 kop., w Łodzi zaś od 42 do 45 kop.

6. Podatki.

Co do podatków skarbowych, okręgi przemysłowe łódzki i środkowy znajdują się w równym położeniu, podlegając w jednakowym wymiarze podatkowi szacunkowemu, równomiernemu i innym. Różnicę stanowią tylko podatki ziemskie, których fabryki okręgu łódzkiego nie ponoszą. Należy jednak zauważyć, że pozycyi „podatków ziemskich” odpowiadają w rachunkach łódzkich fabryk pozycye „wsparcia dla robotników” i „wydatki na utrzymanie szpitali, szkół i t. p. cele.” W pierwszej figurują wydatki na utrzymanie szpitali, szkół dla ludności robotniczej, w drugiej figuruje znaczny udział fabryk w wydatkach na utrzymanie ogólnych szpitali i szkół dla miejscowej ubogiej ludności. Obie te pozycye w sumie przedstawiają bardzo znaczne cyfry (patrz przypisek 4-ty).

7. Procenty.

Co do procentów od pożyczanych kapitałów, przemysłowcy okręgu łódzkiego znajdują się w położeniu mniej korzystnem niż przedstawiciele przemysłu środkowego.

Prywatne instytucje kredytowe, istniejące na prowincyi, jak ogólnie wiadomo, pobierają wyższe procenty niż te, przy jakich dyskontują się weksle w prywatnych bankach stołecznych, a z takiego właśnie kredytu korzystają fabrykanci moskiewscy i włodzimierscy. Co się tyczy opinii o dogodnościach korzystania z taniego kredytu zagranicznego, to są one zupełnie pozbawione podstawy. Wahania kursu czyniłyby niekorzystną i nader ryzykowną operacją dla przemysłowców łódzkich pożyczanie kapitałów zagranicznych, nawet gdyby można było kapitały te pożyczać na cokolwiek dłuższe terminy. W walucie zaś kredytowej, jeżeli kapitały zagraniczne były lokowane w Rosyi, to nigdy w Łodzi, lecz prędzej już wchodziły do obrotów Petersburga i Moskwy, przy pośrednictwie prywatnych bankierów i banków akcyjnych.

8. Wydatki ogólne.

Co do wymiaru ogólnych wydatków, przemysłowcy okręgu łódzkiego niewątpliwie mają przewagę, lecz przewaga ta jest tego rodzaju, że może ona i w każdym innym okręgu być pozyskana przez wzmocnienie obrotowości i osobistej pracy samych właścicieli fabryk. Etyaty kantorów w Łodzi bezporównania są niższe, niżli w wielkim przemysle centralnym. Przemysłowcy

łódzcy sami prowadzą interesy, nie używają drogich pośredników dla kupna surowych materiałów i sprzedaży swych wyrobów. W Łodzi właściciele fabryk, nie wyłączając najbogatszych, codziennie od godziny 8 rano do 8 wieczorem znajdują się osobiście w kantorach, gdy tymczasem w okręgu środkowym i same kantory bywają zwykle otwarte li od godziny 9 rano do 5 po południu. Lecz przedsięwzięcie jakiegokolwiek bądź środków ograniczających dla powetowania wynikającej stąd nierówności w wydatkach ogólnych, równałoby się ustanowieniu premii za ozięblejsze traktowanie sprawy przez jednych gospodarzy w porównaniu z drugimi.

Po porównawczym rzuceniu oka na koszty produkcji, musimy skierować się ku warunkom zbytu wyrobów. Głównym warunkiem tutaj są koszty dostawy wyrobów do centrów zbytu.

Koszt przewozu wyrobów na główne, najbogatsze rynki Cesarstwa, bezwątpienia jest wyższy dla Łodzi niżli dla Moskwy i Petersburga. Od towarów, których centrem sprzedaży jest Moskwa, przemysłowcy moskiewscy nie ponoszą żadnych kosztów dostawy, a petersburscy płacą 40 kop. od puda. Z Łodzi zaś do Moskwy dostawa kosztuje w transportach pudowych 83 kop., wagonowych 53 kop., znacznieszą zaś część towarów bawełnianych sprzedaje się w miejscach za Moskwą leżących; Niższy Nowogród stanowi, jak wiadomo, centr zbytu towarów.

Przewóz wyrobów bawełnianych z Łodzi do Niższego Nowogrodu kosztuje w transportach pudowych 101, wagonowych 72 kop., z Petersburga zaś 58 kop., a z Moskwy 18 kop. pudami i wagonami. Tym sposobem na każdym pudzie towarów Moskwa zyskuje 83 do 54 kop. w porównaniu z Łodzią i 43 do 14 kop. w porównaniu z Petersburgiem. Do Charkowa będącego centrem zbytu towarów dla południowej Rosyi, przewóz z Łodzi 71 kop. pudami i 54 wagonami, gdy tymczasem z Moskwy 57 kop.; i tak nawet do Charkowa prerogatywy przewozu dla Łodzi są nader małe; licząc nawet, że całą ilość wysła się wagonami, cała różnica wynosi 3½ k., na pudzie. Dalej na wschód, do Tyflisu przewóz z Łodzi jest już o wiele droższy niż z Moskwy, mianowicie 110 kop. w porównaniu z 88 k.

Rzecz jasna, że cała szeroka przestrzeń Cesarstwa, leżąca na wschód od linii idącej z Moskwy na południe: Kazań, Samara, Orenburg, Astrachań, Pietrowsk, Temir-Chan-Szura, Baku, wymagają o wiele jeszcze większych kosztów przewozu dla wyrobów przemysłu łódzkiego. Jest to zupełnie naturalnem, że sama bliskość odległości warunkuje stosunkową tanieść przewozu z Łodzi do południowo-zachodnich gubernij. Tak np. drogami południowo-zachodnimi przewóz kosztuje z Łodzi do Odessy 49 kop. wagonami a z Moskwy 68 kop.

Lecz różnica ta w przewozie pochodzi przeważnie stąd, że droga moskiewsko-kurska, utrzymując niemożliwie wysoką taryfę, zmusza towary do kierowania się przez drogę nienaturalną — na Brześć. Nakoniec ciśniejący pas zbytu leżący blisko Łodzi, jest nierównie mniej bogatym i mniej obiecującym dla rozwoju zapotrzebowania, niżli cała przestrzeń środkowa i północna czarnoziemna, cały kraj nadwołżki i zawołżki, oraz inne miejscowości dostępne dla Łodzi tylko przy bardzo znacznych ofiarach.

Bezstronne zestawienie wyżej przytoczonych danych, dotyczących kosztów produkcji i naturalnych warunków zbytu, wskazuje niewątpliwie i żadnemi warunkami ze strony przemysłu łódzkiego nie dające się usunąć prerogatywy tak moskiewsko-włodzimierskiego jak i petersburskiego okręgu fabrykacji.

Lecz skargi wnoszone w imieniu okręgu moskiewskiego tak są mocne i agitacja prowadzona przez jego przedstawicieli tak czynna, że możnaby było mniemać, iż oni działają pod wpływem stosunkowej bezintrygacji swych przedsiębiorstw.

Tymczasem rzut oka na dane, wyciągnięte ze sprawozdań akcyjnych towarzystw przemysłowych przekonywa przeciwnie, że intratność przedsiębiorstw w okręgu środkowym, w ogóle, jest nierównie większą niż w łódzkim (patrz przypisek 6).

W liczbie towarzystw okręgu środkowego znajdujemy takie, które w 1886 roku wydały dywidendy po 15 i 20%, a w Petersburgu jedno towarzystwo zakładów przędzalni bawełny dało nawet 25%, gdy tymczasem w kraju nadwiślańskim ani jedna kompania przemysłu bawełnianego nie wydała dywidendy większej nad 8½%.

W przeciętnej zaś cyfrze wysokości dywidendy wszystkich fabryk tych gałęzi przemysłu wynosiła za rok przeszły tak w kraju nadwiślańskim jak i w pozostałych guberniach państwa jednakowy prawie procent od kapitału zakładowego około 7½%.

Lecz lubo ta przeciętna cyfra wykazuje jednokową intratność fabryk w Cesarstwie i w Kraju Nadwiślańskim, należy to jednak od tej okoliczności, że na przeciętną cyfrę intratności fabryk w Cesarstwie silnie wpłynął zupełny brak dywidendy u niektórych wewnętrznych przedsiębiorstw przemysłu bawełnianego. W Cesarstwie 9 fabryk z kapitałem 10.8 mil. rubli wcale nie dało dywidendy. Przyczyną tego było to, że fabryki te są stare, nie mające koniecznych w obecnych czasie ulepszonej maszyn i przyrządów. Jeżeli fabryki te wyłączyć, to okaże się, że przeciętna dywidenda wynosi 9.2%, a nie 7 1/2% jak w fabrykach położonych w Łodzi. I tak skargi przemysłowców środkowych na współzawodnictwo łódzkie zupełnie są bezzasadne i w porównaniu intratności przedsiębiorstw w obudwóch okręgach. Zatem obawa, że przemysłowi wewnętrzni mogą zagrażać, jeżeli nie teraz, to w przyszłości rozwój przemysłu łódzkiego w wielkich wymiarach, opiera się głównie na nieporozumieniu przy porównaniu cyfr dotyczącego rozwoju fabrykacji łódzkiej. Rozwój ten był wprawdzie dwiema przyczynami, których działanie więcej powtórzyć się nie może w wymiarach choćby cokolwiek podobnych do poprzednich. Było to mianowicie: przeprowadzenie sieci dróg żelaznych i podwyżka cel wchodowych od wyrobów zagranicznych, od 1877 w wymiarze prawie zdwojonym.

Prócz tego, gdy czynią się procentowe wyliczenia w takim rodzaju, że w ostatnim ćwierć wieku produkcja łódzkiego okręgu fabrycznego (we wszystkich gałęziach) powiększyła się o 20 razy, to nie należy zapominać, że porównanie przytem robi się z wymiarami zupełnie drobnymi pierwotnego przemysłu. Jeżeli zestawimy obecną jego wartość 52 mil. rubli z tą, jaka obliczana była np. w siódmym dziesięcioleciu, to wzrost rzeczywiście okaże się ogromny, lecz za to też zrównywa się cyfra obecnej produkcji z zupełnie małą cyfrą porównawczą, jaką jest np. odpowiadająca 1866 r. cyfra 2.6 mil. rubli.

Co do produkcji bawełnianej, dostatecznym jest uznać ten fakt, że przemysł łódzki wprost, można powiedzieć, powstał dopiero od 1870 roku, skutkiem wymienionych wyżej przyczyn, które dalej nie mogą działać z równą siłą. Następujące cyfry wykazują założenie fabryk bawełnianych (wedle skorowidza fabryk i zakładów Orłowa wyd. 1886 roku w Królestwie Polskim.)

1836 roku wrzecion	7,300
1840 " "	27,300
1850 " "	61,300
1854 " "	107,236
1863 " "	116,236
1865 " "	122,236
1870 " "	289,450
1875 " "	385,450
1878 " "	397,450
1879 " "	449,582
1882 " "	467,582

Lecz jeżeli przemysł prawie całkowicie powstał w nowszych latach, a od 1882 r. ani jedna nowa fabryka nie powstała, to wtedy niema już nic szczególnie pouczającego w takich procentowych wywodach, że przemysł ten wzrósł choćby o 2,000% w porównaniu z tym czasem, w którym nie istniał on wcale.

Tymczasem w Cesarstwie liczba wrzecion wynosi 2,988,826 sztuk i jeżeli zrobić wnioski względnie do czasu istnienia, to okaże się, że w Cesarstwie przeciętne istnienie fabryk wynosi 31 lat, zaś w Królestwie Polskiem 15 1/2 lat. Lecz najważniejszą jest ta okoliczność, że przemysł łódzki rozwijał się głównie w kierunku nie przedstawiającym żadnej konkurencji dla okręgu moskiewsko-włodzimierskiego i petersburskiego.

Znaczniejsza część produkcji łódzkiej składa się z takich gatunków tkanin bawełnianych, które wcale nie były wyrabiane dawniej i dotąd prawie wcale nie są produkowane w okręgu środkowym. Ruskie fabryki bawełniane produkują przeważnie perkalik. Licząc wedle wskazań Orłowa, w roku 1884 wyprodukowały one 14,406,410 sztuk perkalu za 64,828,845 rubli. Tymczasem wywóz nadwiślańskich fabryk bawełnianych nie przewyższał rocznie 250,000 sztuk perkaliku t. j. około 1 3/4% produkcji perkaliku w fabrykach Rosji wewnętrznej. Pozostała produkcja okręgu łódzkiego składa się, jak to widać z przypisku N. 2, z różnych gatunków kreasu, barehanu, chustek, serwetek, dymy i t. p. I tak wywóz perkaliku nadwiślańskiego wynoszący wszystkiego 1 3/4% ogólnej produkcji Rosji środkowej, nie mógł czynić poważnej konkurencji okręgowi moskiewskiemu. Jeżeli będziemy rozpatrywać nie tylko ilość wywozu perkaliku, lecz całą jego produkcję w okręgu łódzkim, to przyjdzie nam do jeszcze bardziej wydatnych rezultatów. Wartość całej produkcji bawełnianej Rosji wewnętrznej wynosi 93,966,000 rubli, wartość zaś perkaliku = 64,828,845 rubli, a zatem wartość samego perkaliku wynosi 69.35%.

Wartość produkcji bawełnianej Kraju Nadwiślańskiego wynosi 21,113,000 rubli. Wartość perkalików 1,125,000. A zatem wartość perkaliku produkowanego dla wewnętrznej potrzeby Królestwa Polskiego i na wywóz do Cesarstwa stanowi wszystkiego tylko 5.33%.

Prócz tego handel perkalikiem znajduje się w zależności od operacji giełdowych, ponieważ towar ten sprzedaje się w wielkiej ilości za pośrednictwem agentów giełdowych. Z tej przyczyny prawdopodobnie rozwinęła się spekulacja tym towarem i cały charakter przemysłu bawełnianego wewnętrznej Rosji przedstawia zupełnie inny obraz, niżli w Kraju Nadwiślańskim. Znaczną część poniesionych w ostatnich latach przez niektórych przemysłowców moskiewskich strat należy przypisać właśnie nagromadzonemu nieodpowiednio do potrzeb zapasom, w części skutkiem spekulacji, w części zaś w skutek warunków towarzyszących obecnie handlowi. Ażeby być w sądzie sprawiedliwym, wypada rozpatrzyć te warunki i porównać takowe z istniejącymi w Łodzi i za granicą.

W Anglii fabrykanci zajęci są tylko techniką produkcji, handlowe zaś obroty uskuteczniają się przez komisjonerów, którzy z otrzymaniem zamówienia wcześniej odnoszą się do fabrykantów. Przemysłowcy są zaopatrzeni w zamówienia na 2—3 miesiące naprzód i odpowiednio do takowych określają rozmiar produkcji.

Niemieccy przemysłowcy uskuteczniają sprzedaż przez pośrednictwo komiwojażerów. Na początku każdego sezonu rozsyłane są próbki i produkcja dostosowuje się do otrzymanych zamówień. Zmiany w popycie na te lub owe gatunki towarów natychmiast ujawniają się i przemysłowiec ma zupełną możliwość regulować produkcję odpowiednio do popytu. Przy systemie przyjętym przez przemysłowców angielskich i niemieckich zmniejszenie popytu bardzo przedkłada się i produkcja szybko może być umiarkowana. Z tego powodu nadprodukcja zawsze jest niewielką i produkcja szybko wchodzi w normalne granice.

Przemysłowcy ruscy prowadzą interesy zupełnie inaczej. Produkcja oni towary na własne ryzyko, kierując się swoimi własnymi poglądami na możliwość zbytu towaru. Przy takim postępowaniu niema możliwości rychło odstąpić zmiany w popycie. Upadek popytu ujawnia się nie w porę i niektórzy przemysłowcy nie zauważają tego przez przeciąg 2—3 lat i przez ten czas gromadzą się u nich wielkie zapasy towarów.

W Kraju Nadwiślańskim fabrykanci prowadzą interesy w sposób bardzo podobny do zagranicznych. Obroty handlowe dokonywane są częścią przez komisantów, częścią przez komiwojażerów. Z tego powodu u nich nie bywa dużych zapasów towarów i mają oni możliwość śledzenia zmian w wymiarach popytu i wymagań publiki co do gatunków towaru. Skutkiem tych właśnie okoliczności, gdy ceny perkaliku zaczęły spadać od 1882 roku, fabrykanci moskiewscy ponieśli dotkliwie straty. Lecz sam spadek cen perkaliku był zawirowaniem także nienormalnymi przyczynami. Do 1882 roku perkalik był nabywany przez kupców, oddawany do drukowania farbierniom. Od r. 1882 właściciele farbierni przestali brać perkalik do drukowania od kupców. Zaczęli oni sami kupować takowy i sprzedawać po zadrutowaniu jako perkalik kolorowy. Takich drukarni ogółem jest 5—6 a tymczasem fabryk wyrabiających perkalik wyłącznie na sprzedaż jest 64. Rzecz jasna, że właściciele farbierni, będący prawie wyłącznie nabywcami perkaliku, przy współzawodnictwie 64 sprzedawców, mieli zupełną możliwość obniżania cen. Na dowód tego, że spadek cen perkaliku zależał w znacznej części od wyżej wymienianej przyczyny można powołać się na następującą okoliczność. Inne gatunki towarów jak szary tyng, kreas, barehan i t. p. są z powodu warunków w ich wyrobie prawie w jednakowych warunkach z perkalikiem. Tymczasem, ponieważ dla tych towarów nie było wymienianej przyczyny obniżki cen, przeto były one i są w wyższej w porównaniu z perkalikiem cenie. Trudno przytem nie wymienić jednej jeszcze okoliczności, która posłużyła na szkodę fabrykantom moskiewskim, a na korzyść łódzkim.

Większość fabrykantów ruskich, nawet takich wielkich jak Morozow, Kosszyn, Rjabow i inni nie kontentują się swoją własną produkcją, kupują oni jeszcze obce towary w stanie surowym, blichują je, farbują, drukują i t. d. Przekonać się o tem łatwo z przejrzania ich bilansów, ponieważ obroty handlowe znacznie przewyższają obroty fabryk. W rezultacie wypada to, że nabywcy otrzymują z jednej i tej samej fabryki za ten sam gatunek, towary różnej wartości, lepszej i gorszej i tym sposobem nie może się ustalić trwałe zaufanie nabywców do wyrobów fabryki. Tymczasem fabrykanci nadwiślańscy sprzedają wyroby wyłącznie swoich tylko fabryk; nabywca

już z etykiety może przekonać się o dobroci towaru i ma zupełną wiarę, że otrzyma towar zawsze jednej i tej samej wartości. Lecz główne straty ponieśli fabrykanci moskiewscy na udzielanych przez siebie długoterminowych kredytach.

Ruscy fabrykanci, ażeby pozyskać wyższe ceny, sprzedają swój towar na kredyt 12—18 miesięczny. Dopóki interesy idą dobrze, dopóty fabrykantom zdaje się, że otrzymują wielkie zyski, lecz podczas zastojów zaczynają się upadłości, przynoszące podwójną szkodę. Powracające protestowane weksle, bardzo często na wielkie sumy od jednej i tejże samej osoby, niewątpliwie wpływają na zmniejszenie kredytu samych fabrykantów. Prócz tego niewypłacalność 3—4 nabywców rujnuje firmę.

Jako przykład można przytoczyć to, że niektóre firmy z 3—4 milionami kapitału, jak widać z ich bilansów, odpisywały po 600—700 tysięcy strat rocznie na dłużnikach. Można przytoczyć jeszcze i wiele innych przyczyn drugorzędnych, z mocy których rezultaty ruskich fabryk a w szczególności okręgu moskiewsko-włodzimierskiego tak są niejednokrotnie z roku na rok, jak same przez się tak i względnie do oddzielnych przedsiębiorstw.

Przy takich warunkach produkcji i handlu, osobiste przyniosły i szczęście grają tak ważną rolę, że wpływ współzawodnictwa fabrykantów łódzkich znika zupełnie. Zresztą wewnętrzne współzawodnictwo samo przez się korzystne jest dla państwa. Przy obecnych warunkach interesy spóżywców zabezpieczone są jedynie przez współzawodnictwo wytwórców pomiędzy sobą. Jeden pud perkaliku sprowadzony z Manchesteru, gdyby nie było wcale cel, kosztowałby z dostawą do Moskwy 18 r. 48 k., lecz cło wynosi 21 r. 40 k. kred. od puda, co znaczy, że współzawodnictwo zagranicy możliwe jest tylko przy cenie 39 r. 88 k. Sprzedażna cena wynosiła 18 r. 50 kop., obecnie dochodzi tylko do 26 rubli. Zresztą o współzawodnictwie z okręgiem moskiewskim ze strony Łodzi mówi się bardzo dużo, a tymczasem są całkiem rodzaje wytwórstwa, w których Moskwa panuje na samym rynku warszawskim, nie mówiąc już o innych rynkach Cesarstwa. Ilość dostarczonych z Moskwy do Królestwa Polskiego towarów, jest znacznie większą od przywożonych stąd do Moskwy. W imię czegoż mogłaby być usprawiedliwiona wycieczka przedsięwzięta przez autorów niektórych memoryałów przeciwko przemysłowi łódzkiemu? Powołują się oni na zdrowe podstawy systemu opiekuńczego i nawołują nawet do uczucia patriotyzmu. Lecz zapominają oni widocznie, że stworzenie wewnętrznych granic dla specjalnej protekcji jednych pasów Cesarstwa kosztem drugich, chociażby w formie różniczkowych cel wchodowych, przedstawia coś sprzecznego z zasadami państwowości, niewidzianego w zjednoczonym ciele politycznym, sprzecznego przytem z samą ideą zjednoczenia.

Fabryki w okręgu łódzkim rzeczywiście powstały głównie skutkiem wymienionych wyżej ogólnych środków przedsięwziętych przez sam rząd. Lecz właśnie już i dla tej samej przyczyny, drogą zalecaną przez fabrykantów moskiewskich prowadziłaby do widocznego pogwałcenia praw, ugruntowanych na rozporządzeniach rządu. Jeżeliby rozwój jakiegokolwiek przemysłu w danym kraju nie odpowiadał widokom rządu, to rząd mógłby bez wątpienia nie dopomagać takiemu rozwojowi, nawet przeszkodzić zakładaniu nowych fabryk. Lecz zniszczenie lub zrujnowanie już istniejących nie zgadzałoby się z zabezpieczeniem wszystkich praw i równością bezpieczeństwa, na jaką mają prawo liczyć wszyscy płatnicy podatków państwowych.

Środki, jakie na życzenie fabrykantów moskiewskich byłyby skierowane wprost na szkodę przemysłu łódzkiego, koniec końcem nie przyniosłyby trwałej korzyści i dla wybawionych od wszelkich konkurencji fabryk środkowych. Już w obecnej chwili daje się zauważyć w środkowym przemysle nowy zwrot do szybkiego rozszerzenia produkcji a w razie stanowczego uchylenia nawet i wewnętrznej konkurencji, dałoby to, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, przyjęłaby charakter gorączkowo spekulacyjny i mogłaby doprowadzić do daleko większego przesilenia, wywołując następnie dalsze starania o protekcję w innych jeszcze formach, np. w formie pożyczek na warunkach ulgowych, nabywania fabryk przez skarż, urządzania specjalnego państwowego banku handlowego dla obniżenia normy procentu od raptownie zdrożałego kapitału i t. p. Trudno przypuścić, ażeby sami starający się o środki ograniczające przeciwko wytwórstwu łódzkiemu, nie pojmowali niemożności zniszczenia przemysłu, który przybrał już znaczne rozmiary. Nie można także przypuścić i tego, ażeby kierowała nimi jedna, lubo nieczem nieusprawiedliwiona, jak wyżej powiedziano, zawiść a nie opinie więcej praktycznej natury. Opinie te mogłyby polegać li tylko na tem, żeby użyłszy sztuczne powiększenie kosztów wy-

twórstwa łódzkiego, petenci mogli podnieść swe ceny, bez obawy nieprzyjemnej, przytem czujnej i ostrożnej konkurencji, choćby na czas krótki.

Rzecz jest taka, że przedstawiciele środkowego okręgu przemysłowego zanadto dali się uwieść tą ogromną zwykłą cen, jaka nastąpiła podczas wojny i po niej, uznali ceny te za normalne, ostateczne i własne w ich następnej obniżce uparczywie widzieli przesilenie, z jakim nie można jakoby walczyć żadnymi ulepszeniami w sposobach produkcji i administracji. Nagromadzenie przez środkowych fabrykantów wielkich zapasów wyprodukowanych przez nich wyrobów było tylko w części wywołane szybką i rozwój ich fabryk, w drugiej zaś części miało charakter niewątpliwie spekulacyjny. Wymagania ich o usunięcie wszelkiego współzawodnictwa za pomocą sztucznych środków, odsłaniają li tylko towarzyszącą środkowemu przemysłowi w wysokim stopniu skłonność do monopolu.

Ze względu na wszystkie wyżej przytoczone okoliczności, fabrykanci łódzcy ośmielają się mieć nadzieję, że działalność ich, która dotychczas przyniosła tylko korzyść spóżywcom jako też i samemu wytwórstwu przez wprowadzenie bardziej prawidłowych sposobów, nie będzie paraliżowana i na przyszłość. Uważając za swój prosty obowiązek udowodnić wbrew bezzasadnym skargom, że w ogóle stanowczo nie istnieją naturalne prerogatywy dla fabryk okręgu łódzkiego, my przytem samo utwierdzamy się w nadziei, że będą pozostawione bez uznania wszystkie pokusy, któreby mogły doprowadzić do upadku naszego wytwórstwa.

Nie przyznając sobie najmniejszego prawa oponować przeciwko jakimkolwiekbyś środkom mającym na widoku podniesienie dochodu państwa za pomocą umiarkowanego i równomiernego podwyższenia cel wchodowych, ośmielamy się prosić jedynie o uchylenie jakiegokolwiek środków, któreby były skierowane wprost i specjalnie przeciwko przemysłowi łódzkiemu i zagrażałyby ruiną wytwórstwu, które umocniło swój rozwój bezpośrednio na zupełne zaufanie do przedsięwzięć rządu.

J. Poznański, K. Scheibler,
Kunitzer, M. Schlossberg.

PRZYPISKI.

1) Okręgi środkowe przeważnie otrzymują bawełnę przez porty, a mianowicie:
przez porty bałtyckie 54 %
" " czarnomorskie 35 %
w pozostałych kierunkach 11 %
przyczem z liczby portów bałtyckich, największe znaczenie pod względem bawełny ma Rewel. (Z 2,852,765 pudów w 1885 r. 2,270,750 pudów).
Z tego powodu największym dla porównania wartości surowej bawełny w okręgach łódzkim i moskiewskim okazuje się porównanie cen przewozu od tego ładunku w kierunku przez Gdańsk i Rewel, gdzie znów bawełna amerykańska, a w części i wschodnio-indyjska przychodzi na parostatkach angielskich z Liverpoolu lub Londynu, a mianowicie:

Od stacji Łódź (przewóz ma miejsce przeważnie w kierunku przez Gdańsk i Aleksandrów).
Za odległość z Liverpoolu do Gdańska (Neufahrwasseru) 20 szylingów od tony (61 pudów) czyli wedle kursu 11 rs. 25 k. za 61 dów, co czyni 18.44 k. od puda

Za odległość od Gdańska (Neufahrwasseru) do Łodzi 103 marek i 67 rs. 16 k. od wagonu po 610 pudów *, czyli wedle kursu ogółem 113 rs. 81 k. za 610 pudów, co czyni 18.66 " "

Ogółem do stacji Łódź 37.10 k. od puda.
Do stacji Moskwa (przewóz ma miejsce przez Rewel lub Rygi).

Za odległość z Liverpoolu do Rewla lub Rygi 22 szylingów od tony, czyli wedle kursu 12 rs. 37 1/2 kop. za 61 pudów, co czyni 20.29 k. od puda.

Za odległość z Rewla lub Rygi do Moskwy 91.40 rs. od wagonu 610 pud. **, co czyni 15.48 " "

Ogółem do stacji Moskwa 36.77 k. od puda.
Różnica na korzyść Moskwy 1.33 " "

Do Petersburga (przewóz na miejsce przez port petersburski).

Za odległość z Liverpoolu do portu petersburskiego 24 szylingi za tonę (61 pudów), czyli wedle kursu 13 rs. 60 k. za 61 pudów, co czyni 22.18 k. od puda.

Za odległość do Petersburga 2.59 " "

Ogółem do Petersburga 24.72 k. od puda.
Różnica na korzyść Petersburga 12.38 " "

2) Lista firm moskiewskich i petersburskich, od których otrzymują się przez łódzkich fabrykantów farby, preparaty i inne przedmioty.

koszt przewozu do Łodzi w kopciakach w ładunkach puda wagonowych		
Firmy petersburskie:		
Kühneman, — Boue et comp.		
Jagody kruszywy	85.88	57.38
Kampesz i krokosz	57.38	42.67
Ekstrakt z kwercytromu	85.83	34.04
Towarzystwo walcowni miedzi i fabryki rur d. Rosenkrantz		
Miedź walcowana w arkuszach i rury z blachy walcowanej	86.83	85.88

*) Taryfa komunikacji niemiecko-polskiej zasz. Nr. 1 z 1 października 1876 r.

**) Uzupełnienie I do taryfy komunikacji północnej zamorskiej z 1 kwietnia 1885 roku.

Towarzystwo zakładów palenia		
kości — Kiej	57 88	42.67
w ładunkach		
Wagony — wych	58 41	41.70
Fabryki moskiewskie:		
S. M. Szybajew et com		
Oleje mineralne w beczkach	62.32	53.41
Fabryka aniliny i sody		
Farby anilinowe	83.71	71.52
Przemysłowe i handlowe		
tow. P. Malutyna i synowie		
Chrompik (chroman potasu)	83.71	71.52
Friedrich Bayer et comp.		
Fabrykaty farbierskie	83.71	71.52
Georg Carl Zimmer		
Anilina i alizaryna	83.71	71.52

3) Przedsiębiorstwo bawełny w Łodzi. Jednostkowe koszty produkcji jednego puda gotowej przędzy, w trzech fabrykach:

A — małych wymiarów, produkujących niskie numery przędzy, przeważnie z bawełny wschodnio-indyjskiej, z domieszką niskich gatunków amerykańskiej.

B — średnich wymiarów, produkujących (niskie i średnie numery przędzy, przeważnie ze średnich i niskich gatunków bawełny amerykańskiej i wschodnio-indyjskiej, z niewielką ilością egipskiej).

C — wielkich wymiarów, produkujących niskie, średnie i cienkie numery przędzy prostej i kręconej, z bawełny amerykańskiej i wschodnio-indyjskiej i w części egipskiej.

Przebieg dla wszystkich fabryk, wyliczona względnie do rozmiarów produkcji każdej z trzech grup, które mają się do siebie w przybliżeniu jak 1:5:6.

Fabryka: A B C — przeciętna

Opak: 41 26 24 — 26

Jednostkowe koszty produkcji na 100 arszynów tkanin — w trzech fabrykach:

I — średnich wymiarów, produkujących przeważnie lekkie tkaniny.

II — średnich wymiarów, produkujących przeważnie tkaniny średnie.

III — wielkich wymiarów, produkujących różne tkaniny, w ich rodzaju baraban i tkaniny wzorzyste.

Przebieg dla wszystkich fabryk, wyliczona odpowiednio do rozmiarów produkcji każdej z trzech grup, które mają się do siebie jak 3:4:6.

Fabryka: I II III — przeciętna

Opak: 0.08 0.09 0.09 — 0.09

4) Jako na jeden z różnych przykładów, pro-

pagatorzy środków ograniczających przeciwko przemysłowi łódzkiemu, powołują się na płaczone podatki przez niemiecką fabrykę Morozowa w Orlachowie

Wedle sprawozdania za rok 1874, podatki zapłacone za ten rok wynosiły 50,364 rub.

W tej sumie podatki ziemskie 26,213 „ podatki skarbowe 5,151 „

Leżały te są nieprawdziwe. Jeżeli podatki skarbowe wynoszą 5,151 rubli, to podatki ziemskie nie mogą wynosić 26,213 rubli, ponieważ wymiary takowych, wedle prawa z 1866 roku, ograniczone są do 25%. Fabryki Morozowa zapłaciły podatki ziemskie także za utrzymywanie sklepów, szynków i innych procedurów, przynoszących znaczne dochody, a właściwie niemających związku z fabryką bawełnianą. Sprawozdania inspektorów fabrycznych okręgu łódzkiego-włodzimierskiego, jasno też przekonują, że utrzymywane przez fabryki sklepy garkuchenne i magazyny, przynoszą dochody nierównie większe od płaconych podatków.

5) Porównanie dywidend fabryk w Cesarstwie i w kraju nadwiślańskim, wedle sprawozdań wydrukowanych w „Wiadomościach ministerstwa finansów.“

Fabryki w Cesarstwie.

Nr. porządk.	Fabryka bawełny	Kapitał zakładowy	Dywidenda w r. 1886	Procent
1.	Tow. fab. tkanin baw. b. G. i A. Gorbunowów	2,000,000	180,000	9
2.	Tow. farbierni bawełny Franc. Rabenka	500,000	100,000	20
3.	Tow. fab. niemieckiej Sawy Morozowa	5,000,000	550,000	11
4.	Tow. fabryki Wikulę Morozowa z synami	5,000,000	800,000	6
5.	Tow. fab. A. J. Balina	3,000,000	300,000	10
6.	Tow. przędz. bawełny Reutera w Moskwie	1,350,000	148,500	11
7.	Tow. nowosamborskiej fabryki wyr. baw.	230,000	18,000	8
8.	Tow. fabryki Huka	1,000,000	60,000	6
9.	Tow. iwanowsko-wosnieńskij fabryk. tkac.	750,000	60,000	8
10.	Przemysł i handl. tow. P. Malutyna z synami	8,000,000	640,000	8
11.	Towarzystwo jarosławskiej wielkiej fabryki	8,000,000	860,000	12

12.	Tow. fab. Baranowa	2,000,000	240,000	12
13.	Kompania newskiej przędzalni bawełny	1,000,000	250,000	25
14.	Rosyjska przędzalnia bawełny	1,000,000	83,000	6 1/2
15.	Tow. fabryki Iwana Garelina z synami	2,000,000	120,000	6
16.	Tow. fabryki szajskiej	600,000	61,000	10
17.	Tow. fab. prochorowskiej	1,600,000	225,000	15
18.	Tow. fab. daniłowskiej	3,000,000	240,000	8
19.	Tow. fab. druk. perk. Em. Cyndel w Moskwie	1,500,000	225,000	15
20.	Tow. fab. pokrowskiej	1,500,000	120,000	8
21.	Tow. fab. perkali A. Hübnera w Moskwie	2,400,000	144,000	6
22.	Tow. fabryki Wasilija Morgunowa z synami	2,000,000	200,000	10
23.	Tow. fab. bałasyńskiej	1,000,000	50,000	5
24.	Tow. zajęzkiej fabryki I. N. Zimina	2,000,000	100,000	5
25.	Tow. fabryki J. F. Watrema w Moskwie	600,000	30,000	5
26.	Tow. fab. ochotńskiej	1,112,000	63,000	5 1/2
27.	Tow. fabryki Ludwika Rabenka	1,200,000	180,000	15

28.	Tow. fab. tkackiej Fiedora Elagina z synami	2,000,000	80,000	4
29.	Tow. fab. norwskiej	2,000,000	—	—
30.	Tow. fabryki woskresieńskiej	910,000	—	—
31.	Tow. Andreja Nikitina (fabr. lepietzińskiej)	500,000	—	—
32.	Tow. izmailowskiej fabryki tkanin bawełn.	300,000	—	—
33.	Tow. fab. hortyńskiej	600,000	—	—
34.	Tow. fab. tkackiej W. I. Bielowa w Moskwie	800,000	—	—
35.	Tow. fab. wolskiej Mindowskiego i Bakakina	500,000	—	—
36.	Tow. syberyjskiej przędzalni bawełny	200,000	—	—
37.	Tow. woznieńskij fabryki S. Lepieszkina z synami	3,000,000	—	—
		10,800,000	5,106,500	—
		54,250,000	—	—
		65,010,000	5,106,500	—

Fabryki w kraju nadwiślańskim.

1. Akcyjne tow. wyro-

bów baweł K. Scheiblera w Łodzi	9,000,000	765,000	8.5
2. Akcyjne tow. wyro bów baweł Ludwika Geyera w Łodzi	1,500,000	120,000	8
3. Tow. fab. przędz. bawełny tkackiej i bli charni Zawiercie	2,250,000	157,500	7
	12,750,000	1,042,500	—

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

od dnia 1 (13) listopada r. b.

z Łodzi	GODZINY i MINUTY							
	6 10	7 45	1 0	5 55	9 30			
odchodzą:								
przychodzą:								
do Łodzi:	6 55	8 30	1 55	7 05	10 50			
„ Skierbiewice	8 40		4 11	8 39				
„ Warszawa	10 40		6 10	10 20				
„ Aleksandrowa	1 25		8 10					
„ Ciechocinka	2 41		9 21					
„ Piotrkowa		9 59	8 37		12 43			
„ Częstochowy		12 18	6 17		2 51			
„ Graniec		2 25	8 40		4 50			
„ Sosnowa		2 45	9 —		4 50			
„ Tomaszowa		10 22	4 53					
„ Bzin		1 25	10 25					
„ Radomia		8 54	12 43					
„ Kielce		3 55	2 31					

do Łodzi	GODZINY i MINUTY							
	10 30	8 50	4 35	10 15	8 40			
odchodzą:								
przychodzą:								
z Łodzi:	9 30	7 50	8 35	9 15	7 40			
„ Koluszki	7 47		1 01	7 43				
„ Skierbiewice	8 20		10 45	6 00				
„ Warszawa	8 20		9 00					
„ Aleksandrowa	2 40		8 05					
„ Ciechocinka	1 50		8 05					
„ Piotrkowa		6 11	2 04		6 20			
„ Częstochowy		8 43	11 28		12 50			
„ Graniec		1 20	8 50		10 43			
„ Sosnowa		12 50	7 55		10 25			
„ Tomaszowa		11 30			6 28			
„ Bzin		8 57			3 40			
„ Radomia		2 01			10 59			
„ Kielce		6 26			4 50			

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

Ogłoszenia.

Heliominiatury
mogące służyć jako podarunki
na GWIAZDKĘ
wykończą artystycznie i po
cenach przystępnych

Marya Calori
mieszkająca tylko krótki czas w
hotelu Victoria pod Nr. 24.
1540—3—1

Dla głuchych.
Osoba, która wyleczyła się za pomocą
nader prostego środka z głuchoty trwającej
28 lat, jest gotowa nadesłać bezpłatnie
opis tego środka, w Polskim języku,
wszystkim żądającym.
Adr. Dr. Nicholson 4 rue Drouot.
Paryż. Francja. 1526—0—1

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 2 grudnia.

Wokale.		ZA		Dyskonto		W ciągu giełdy		Dopelniono transzakey	
Berlin	(186 1/2)	dł. ter.	2 d.	100 nr.	3	—	—	—	—
„	„	kr. ter.	2 d.	100 nr.	3	55.95	—	55.80	95.92 1/2
„	„	dł. ter.	2 d.	100 nr.	3	—	—	—	—
„	„	kr. ter.	2 d.	100 nr.	3	—	—	—	—
„	„	dł. ter.	3 m.	1 L.	4	11.30 1/2	—	11.25	—
„	„	kr. ter.	3 m.	1 L.	4	—	—	—	—
„	„	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	3	45.—	—	44.95	—
„	„	kr. ter.	8 d.	100 Fr.	3	—	—	—	—
„	„	dł. ter.	8 d.	100 Fr.	3	90.40	—	—	—
„	„	kr. ter.	8 d.	100 Fr.	3	—	—	—	—
Petersburg	(150 1/2)	dł. ter.	8 d.	100 Fr.	3	—	—	—	—

Papieru państw.		Stopa proc.	Dopelnione tranz.	w ciągu giełdy		Akcyjne		Stopa proc.	Dopelnione tranz.	w ciągu giełdy	
(za 100 rs.)				żąd.	chc. pl.	(za 100 rs.)				żądano	chc. pl.
Listy Ław. Kr. Pol. duże	male	5	—	90.80	—	Akcyje D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—	—	—	—
Ros. Pol. Ws. I. em. 100	—	5	—	90.	—	„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—	—	—	—
„ „ „ II „ 100 r.	—	5	—	98.	—	„ „ „ 100 r.	5	—	—	—	—
„ „ „ III „ 100 r.	—	5	—	—	—	„ „ Teres. 100 r.	5	—	—	—	—
Ros. Pol. Pr. z r. 1864 I. em.	—	5	—	—	—	„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—	—	—	—
„ „ 1866 II. em.	—	5	—	—	—	„ „ Nadwiślańsk.	5	—	—	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I. em.	—	5	—	—	—	„ „ Banku Handlowego	—	—	—	—	—
„ „ „ II „	—	5	—	—	—	„ „ w Warszawie 250 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ III „	—	5	—	—	—	„ „ War. Ban. Dys. 250 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ IV „	—	5	—	—	—	„ „ Ban. H. w Łodzi 250 r.	—	—	—	—	—
Renta kolejowa	—	4	—	82.60	—	„ „ War. Tow. Ub. od ognia	—	—	—	—	—
10% Pol. wewn. z r. 1887	—	5	—	99.	—	„ „ z wpł. rs. 124 250 r.	—	—	—	—	—
Listy zast. Ziem. S. Lit. A.B	male	5	—	—	—	„ „ War. Tow. F. Cukru 500	—	—	—	—	—
„ „ „ Ser. II lit. A.	—	5	—	—	—	„ „ Cukr. Dobrzeł. 500 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ lit. B.	—	5	—	—	—	„ „ Józefów 250 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ male	—	5	—	—	—	„ „ Czersk 250 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ Ser. III lit. A.	—	5	—	—	—	„ „ Hermanów 250 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ B.	—	5	—	98.	—	„ „ Zyszkowice 250 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ male	—	5	—	—	—	„ „ Leonów 250 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	—	5	—	—	—	„ „ Cz. stocice 250 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ lit. B.	—	5	—	—	—	„ „ Konstancya 500	—	—	—	—	—
„ „ „ male	—	5	—	—	—	„ „ T. W. i Stali 1000 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ Serya V A B.	—	5	—	—	—	„ „ Tow. Lipp. Rau i	—	—	—	—	—
„ „ „ male	—	5	—	—	—	„ „ Loewenstein 1000 r.	—	—	—	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	—	5	—	97.80	—	„ „ Tow. Zakł. Metal. B.	—	—	—	—	—
„ „ „ II	—	5	—	93.50	—	„ „ Hantke w War. 1000 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ III	—	5	—	93.	—	„ „ Tow. Zakł. Górniczych	—	—	—	—	—
„ „ „ IV	—	5	—	97.	—	„ „ Starochowickich 100 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ V	—	5	—	97.	—	„ „ Tow. War. Fal. Mach.	—	—	—	—	—
Oblię m. Warszawy duże	male	5	—	96.75	—	„ „ Narz. Rol. i Odł. 100 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ male	—	5	—	—	—	„ „ Wars. T. Kop. węgla i	—	—	—	—	—
Listy zast. m. Łodzi „ I	—	5	—	—	—	„ „ Zakł. Hutniczych 250 r.	—	—	—	—	—
„ „ „ II	—	5	—	—	—	„ „ Tow. Zak. Pr. Baw.	—	—	—	—	—
„ „ „ III	—	5	—	—	—	„ „ Tk. w Zawieciu 250 r.	—	—	—	—	—
Listy zast. m. Kalisza	—	5	—	—	—	„ „ Tow. Łaz. i Łaz. 100 r.	—	—	—	—	—
„ „ m. Lublina	—	5	—	—	—	„ „ Garb. Temle i Szewce	—	—	—	—	—
„ „ „ m. Płocka	—	5	—	—	—	„ „ Pap. Soczewka 500	—	—	—	—	—
„ „ „ z r. T. W. z Kr. Z.	—	5	—	94.	—						
Listy 6% Wileńskie dł.	—	5	—	—	—						
„ „ „ krótk	—	5	—	—	—						
						Wartość kuponu z potr. 6%	Li i likwid.	1.0			
						List. zas. nowych	211.1	Pol. prem. 71 em	183.4		
						„ „ m. Warsz. I i II	80.5	„ „ „ II em	104.2		
						„ „ m. Łodzi	40.8				

O G Ł O S Z E N I A.

Skład Wyrobów Żyrardowskich TOWARZYSTWA AKCYJNEGO HIELLEGO I DITTRICHA

w Łodzi, ulica Piotrkowska N. 249, w domu własnym,

poleca:

Płótna na bieliznę damską, męską i pościelową we wszystkich szerokościach i gatunkach.

Płótna surowe, płócienka na powłóczki, drylichy na rolety i materace.

Płótna na prześcieradła, oraz prześcieradła gotowe na sztuki i tuziny.

Stołową bieliznę—garnitury z 6, 12, 18 i 24 serwetami jacquard i adamaszkowe.

Serwety do herbaty białe i kolorowe, serwetki deserowe, ręczniki kreasowe, jacquard i adamaszkowe w tuzinach i na łokcie.

Chustki płócienne, batystowe i jedwabne białe i kolorowe.

Bieliznę damską i męską gotową,

z trwałych materiałów podług najświeższych modeli paryskich jak najstaranniej wykończoną NA RÓŻNE CENY.

Madapolamy, Szyrtingi, Perkale i Płótno Tyrolskie.

Firanki tiulowe szwajcarskie, angielskie i francuskie

na łokcie i okna pasowane białe i crème.

Story białe i kolorowe, Vitrage i Antimacassar.

Dywany, chodniki, serwety, materye na obicia mebli.

Dery do podróży i do spania, welniane.

Flanele krajowe i francuskie.

Kapy na łóżka gipiurkowe, pikowe, rypsove, gobelinowe.

Koldry watowe i atlasowe, welniane i jedwabne we wszystkich kolorach.

Chustki na szyję jedwabne, krawaty, szpilki, spinki, sachets i porte-cartes paryskie.

WSZELKIE WYROBY POŃCZOSZNICZE.

Towary Wysortowane 20—30% taniej.

Imię czestę doвести до свѣдѣнія Почтенной Публики, что окончивъ Варшавскій Музыкальнй Институтъ Консерваторію, занимающъ уроками игры на фортепіанъ кромѣ того я ссылаюсь на засвидѣтельствованіе Гр. Михаловскаго и Шлендера.

Съ почтеніемъ

Александръ Вальтенбергъ

Адресъ: Польская Гостинница

Nr. 26.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że posiadając kwalifikacye z konserwatorium Warszawskiego, prócz tego świadectwa pp. Michałowskiego i Schlöttera udzielam lekcji gry fortepianowej.

Z szacunkiem

Aleksander Waltenberg

Adres: Hotel Polski Nr. 26.

1509—3—3

Nauczyciel muzyki

udziela nauki gry na fortepianie i śpiewu. Bliższa wiadomość b. w hotelu Manteuffela Nr. 13. 1460—6—6

Bona polka

która przez lat sześć była w jednym domu, poszukuje miejsca do jednego lub dwojga dzieci, lub też do gospodarstwa jako gospodyni. Wiadomość u W. Stanisława Landau, ulica Południowa, dom Hiellego i Dittricha. 1517—3—2

Do strojenia fortepianów

zamówienia robić można w Apteczce W-o Millera dawniej Goebela. 1140—17—13

2 pokoje

z kuchnią, obszerne i widne, w centralnym punkcie miasta przy ul. Wschodniej Nr. 1415 na 2 piętrze od frontu do odnajęcia w każdym czasie. 1532—3—1

Dr. HASFELD

LEKARZ i AKUSZER

mieszka przy ulicy Zawadzkiej w domu Bajbusa, vis-à-vis pałacu Szeiblera, przyjmuje z chorobami WENETRZNYMI, KOBIECIMI i DZIECIENNYMI od 8—10 rano, ZEWNĘTRZNYMI i SYFILISTYCZNYMI (sekretnymi) od 3—5 po południu. Biedni będą uwzględnieni. 864—50—45

Dr. Likiernik

mieszka obecnie w domu p. Moryca Heimana, ulica Cegielniana naprzeciwko Banku Państwa. 635—00

Dr. J. Birencweig

b. asystent oddziału chor. skórnych i wener. szp. starozak. w Warszawie, po odbyciu specjalnych studiów w Wiedniu, osiadł w m. Łodzi i przyjmuje z chorobami SKÓRNYMI i WENERYCZNYMI rano od godz. 11 do 1 i od 3 do 7 popoł. Ul. Piotrkowska Nr. 257-A (gdzie cukiernia dawniej Rejmonda). 1303—20—18

Dr. M. Misiewicz

powrócił z zagranicy i przyjmuje w swej lecznicy jak dawniej wyłącznie z chorobami kobiet z rana do 11, z chorobami zaś wenerycznymi i gardlanymi od 4—6 po południu. Dwa razy tygodniowo stosuje masaż (według najnowszych metod Raybmayr, Maetzgera) w chorobach nerwowych, reumatycznych (podagra), kobiecych, w różnych sprawach przewlekłych i zastarzanych obrzękach. Ulica Piotrkowska, dom Rozena Nr. 254, 2 piętro na prawo. 1489—8—5

DENTYSTA

A. Iwanoff

mieszka teraz przy ulicy Piotrkowskiej w domu Weinberga naprzeciw domu Konstadta. 1464-30-13

Dr. Wisłocki

powrócił.

1534—3—3

W. Dominium Orońsk pod Radomem jest do sprzedania

CHMIEL

piękny Zielony suchozelbrany z flaków z Saatzu od Meltzera sprządzonych, w wałkach zaprasowanych w ilości 15 Centnerów ciowych, po cenie najtańszej ogłoszonej w gazetach Warszawskich rs. 55 za centnar, z odstąpieniem 5% na koszty transportu, z odstawą bezpłatną do Jastrzębia, stacji kolei Iwanogrodzko-Dąbrowskiej. 1533—2—1

Объявление.

Фабрикантовъ, которые готовить извилированную проволоку для электрическихъ звонковъ и катушекъ, просятъ прислать образцы и прейскуранты къ нимъ, въ гор. Харьковъ въ оптический Магазинъ Виттъ. 1535—6—1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Петроковского Окружного Суда, Ричардъ Будкевичъ, жительствующій въ гор. Лодзи, на основании 1030 ст. Уст. Гр. Суд. объявляетъ, что 1 Декабря 1887 года въ 10 часовъ утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества принадлежащаго Фирмъ братья Гольдштейнъ находящагося въ г. Лодзи состоящаго изъ пары лошадей, и оцѣненнаго для торговъ 153 руб. Продажа будетъ производиться въ гор. Лодзи на мѣстѣ хранения г. Лодзь, 18 Ноября 1887 года. Судебный Приставъ Будкевичъ. 1534—1—1

Do składu Ludwika Heniga nadszedł wielki wybór LUSTER, w ramach i bez ram, różnych wielkości, oraz z marmurowymi blatami. 58-3

WIELKI WYBÓR

najwspanialszych TRUMIEN METALOWYCH,

dębowych i w ogóle drewnianych, od najwykwintniejszych aż do najskromniejszych, oraz wspaniałe karawan, katafalk i wszelkie akcesorya pogrzebowe, po cenach nader umiarkowanych w składzie mebli

M. WALICKIEJ

ulica Dzika między pasażem Mejera i Nowym Kościołem, dom p. Dobrzyńskiego.

Tamże przyjmują się zamówienia na urządzenie całkowitych pogrzebów. 1399—0—9

SMOŁĘ z WĘGLI KAMIENNYCH

poleca w rozmaitych ilościach

Zarząd Zakładu Gazowego w Łodzi.

1449—6—5

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Съезда Мировыхъ Судей I-го Петроковского Округа Игнатій Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1437, объявляетъ, что 1 Декабря сего 1887 года съ 10 часовъ утра въ гор. Лодзи въ домѣ Николая Штарка подъ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Роберту Мачевскому, заключающееся въ разной мебели и роялѣ, оцѣненное 258 руб., на удовлетворение претензій фирмы „Гюттерманъ и К. о. Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Ноября 13 дни 1887 года. Судебный Приставъ, Сушинскій. 1536—1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Петроковского Окружного Суда Ричардъ

Будкевичъ жительствующій въ гор. Лодзи, на основании 1030 ст. Уст. Гр. Суд. объявляетъ, что 24 Ноября 1887 года въ 10 часовъ утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества принадлежащаго Иосифу и Аннѣ супр. Екель находящагося въ гор. Лодзи подъ N. 1419 состоящаго изъ мебели, бѣлья и оцѣненнаго для торговъ 140 руб.

Продажа будетъ производиться въ гор. Лодзи подъ N. 1419 Гор. Лодзь, 19 Ноября 1887 г. Судебный Приставъ Будкевичъ. 1539—1—1

Poszukuje się

kilku chłopców

na naukę do jednej z większych fabryk. Oferty pod literą H proszę składać w redakcyi. 1518-3-3